

DZIEŃ BYDGOSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dziś pierwszy
numer liczy **10 str.**

Redaktor przyjmuje
odpłatnie od godz. 10-12 w poł.
Reklamsów Redakcja nie zwraca

Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza

Redakcja - Administracja: Mostowa 6, Tel. 22-18

Konto czekowe P. K. O. Nr. 205 107

Tele. Redakcji dzienny 22-18
nocy 16-80

Cena numeru
w Bydgoszczy gr. 20
i na prowincji gr. 20

Rok III.

Bydgoszcz, sobota 27 sierpnia 1932

Nr. 196

Krwawy taniec przed gilotyną

Burzliwe manifestacje hitlerowców w obronie zbrodniarzy Krwawe starcia policji z hitlerowcami w Bytomiu

Berlin, 26. 8. (PAT.). Dzień wczorajszy w Bytomiu miał przebieg bardzo niespokojny i krwawy. Przybycie szefa sztabu szturmówek hitlerowskich kapitana Roehma było dla narodowych socjalistów sygnałem do urządzania burzliwej manifestacji na rzecz skazanych na śmierć towarzyszy. Wielotysięczny tłum zalegał plac przed sądem i ulice miasta. W obecności policji wygłosił kpt. Roehm przemówienie, w którym oświadczył, że wyrok nie będzie wykonany. Komendant szturmówki śląskiej Heines wołał, iż egzekucja będzie mogła nastąpić tylko po trupach 11.000 szturmowców śląskich.

Pod wieczór wydali narodowi socjaliści podjudzającą ulotkę, w której utrzymują, że skazani hitlerowcy mają być wywiezieni z Bytomia, mimo urzędowego zaprzeczenia dykcji policji. Rozgorączkowane tłumy oblegały znowu gmach sądu. Policja z bronią w ręku przystąpić musiała do rozpraszania tłumów.

Podczas starcia 20 z pośród narodowych socjalistów i innych odniosło rany, w tym kilka osób ciężkie. Podczas demonstracji wybito szyby w domu robotniczym. Wszystkie sklepy były przez cały dzień zamknięte.

Dopiero po północy udało się policji oparować sytuację.

Zdenerwowanie w Berlinie

Berlin, 26. 8. (PAT.). Cała prasa z widocznym zdenerwowaniem ocenia sytuację wewnątrz polityczną przed zebraniem się Reichstagu.

„Deutsche Allgemeine Ztg.“ donosi, że wtorek minister Reichswchry Schleicher odbył rozmowy z szeregiem przedstawicielami narodowych socjalistów. W tym samym dniu były kanclerz Bruening spotkał się z posełem hitlerowskim Strasserem celem przygotowania terenu pod oficjalne rokowania koalicyjne między centrum a narodowymi socjalistami.

Kto zwęci: Popen czy Hitler?

Wyrok w procesie bytomskim stał się nowym wymownym przykładem niesłychanie zaognionego stanu rzeczy w Niemczech. To wielkie roznamiętanie, jakie ogarnęło całą Rzeszę, a które sprytnie i cynicznie rozpetali hitlerowcy, stwarza niesamowite widowisko.

Hitlerowcy wyszukują bez żadnego skrupułu wyrok bytomski jako pretekst do agitacji przeciwko rządowi von Papena i istniejącemu systemowi. Konflikt pomiędzy rządem a Hitlerem może spłynąć krwią i do głosu dojść mogą awanturnicze elementy z ulicy. Czują nad tem sztab Hitlera, gra na nerwach tłumów, nie gardząc podniętą brukową i zapowiedzią krwawego porachunku. Po drugiej stronie prasa republikańska i organy niemiecko-narodowe nawołują rząd von Papena do niestępliwości i oświadczają, że rząd, któryby ustąpił pod tak banającymi groźbami, wydałby wyrok sam na siebie.

„Tägliche Rundschau“ ostrzega, że niewykonanie wyroku może spowodować pożar rewolucji. W odpowiedzi organy hitlerowskie szalenie oświadcza, że „nie można przecież szczywać na śmierć tych którzy zglądali takiego tądaka polskiego“. „Hamburger Nachrichten“ bezczelnie i prowokująco zapytują: „Czy Niemiec siedziowie nie rozumieją wreszcie, że na wschodnich granicach rozgrywa się walka między germańską szlachetną rasą(?) a Polakami, stojącymi poniżej wszelkiej kultury“.

Obrońcom morderców chodzi również, jak widać z powyższego, o rozpetanie przy tej sposobności hecy antypolskiej. „Szlachetna rasa germańska“ zdradza niezwykle pojęcie o kulturze w tym zgiekliwym tańcu przed gilotyną.

Czy rząd pruski, a właściwie komisarz rządowy dla Prus, von Papen utaskawi skazanych? A jeśli zatwierdzi, to w jaki sposób zostanie przeprowadzona egzekucja?

W Niemczech istnieje kilka sposobów wykonywania kary śmierci. Ustawa karna Rzeszy powiada tylko, że wyrok ma być wykonany przez „odcięcie głowy“; egzekucji zapomocą szubienicy Niemcy nie stosują. Natomiast sposób „odcięcia głowy“ jest w różnych prowincjach niemieckich rozmaicie stosowany.

W Prusach egzekucje wykonuje się zapomocą topora. W Bawarii i Turynji zapomocą miecza, zaś w zachodnich prowincjach nad Renem zapomocą gilotyny.

Jedynie ustawa karna marynarki przewiduje rozstrzelanie.

Przed rokiem poczęto również i w Prusach stosować gilotynę. I tak znany „upiór z Dü-

seldorfu“, morderca kilkunastu kobiet Piotr Kuerten, został w lipcu 1931, na podwórzu więzienia w Kilonji zgilotynowany. Poprzednio, 18 stycznia 1928 został natomiast w więzieniu Plötzensee bandyta Böttcher, morderca hrabiny Lambsdorff, ścięty toporem.

Wykonanie wyroku w Niemczech odbywa się przez kata, mieszkającego w Berlinie i zobowiązanego tylko do wykonywania wyroków śmierci, zapadłych w sądach pruskich. Inne państwa związkowe zawierają z tym katem specjalne umowy, gdy zachodzi potrzeba wykonania wyroku. I tak np. pruski kat otrzymał od rządu Meklemburgji za ścięcie toporem niewinnie skazanego robotnika rolnego Jakubowskiego 500 marek; gdy wykonanie wyroku uległo wzdwoce wskutek starań o utaskawienie, kat otrzymał po 50 mk. dziennie za czas bezużytecznie spędzony.

Hitler złożył kierownictwo partii?

Berlin, 26. 8. (PAT.). W dniu wczorajszym pojawiły się pogłoski o zamiarze Hitlera ustąpienia z politycznego kierownictwa partii narodowo-socjalistycznej, które ma objąć przedstawiciel kierunku socjalnego Strasser.

Zdaniem kół politycznych pogłoski te potwierdza w dużej mierze fakt, że w ostatnich konferencjach narodowych socjalistów z cen-

trum, zwłaszcza w odbytej rozmowie z Brueningiem w Konstancy, partię narodowo-socjalistyczną reprezentował Strasser a nie Hitler.

Według innych, nie potwierdzonych dotychczas wiadomości, Hitler pod wpływem ostatnich niepowodzeń rozebrał się i wobec tego zamierza wyjechać na dłuższy czas do sanatorium.

Pani Baden-Powell o polskich harcerzach

List małżonki gen. Baden-Powell do p. wojewody Grażyńskiego

Katowice, 26. 8. (PAT.). Pani Baden-Powell po powrocie do Londynu nadesłała list do przewodniczącego Związku Harcerstwa Polskiego p. wojewody dr. Grażyńskiego, w którym m. in. komunikuje swoje spostrzeżenia na temat polskich harcerzy.

Uwagę jej zwróciła doskonała współpraca harcerstwa żeńskiego i męskiego. Pani Baden-Powell zaznacza, że jest głęboko wzruszona

tem, co widziała na terenie organizacji skautek w Polsce, oraz tym duchem przyjaźni, na którym opiera się polska organizacja, a którą określiła wprost wspaniałą.

Pani Baden-Powell wyraża żal, że mąż jej nie mógł przybyć do Polski w tym czasie, lecz równocześnie zaznacza, że opowiedziała mu o wszystkim i że teraz pragnie on bardziej, niż kiedykolwiek, przybyć do Polski.

Eskadra polska w Sztokholmie

Sztokholm, 26. 8. (PAT.). Wczoraj o godzinie 9 rano przybyła tu eskadra polska pod dowództwem komandora Unruga. W skład eskadry wchodzi kontrtorpedowiec „Wicher“, „Burza“ oraz łódzie podwodne „Zbik“, „Ryś“ i „Wilk“.

Przy wejściu do portu eskadra oddała salut dla flagi szwedzkiej 21 strzałów ar-

matnich. Na salut odpowiedziała bateria królewska.

Na wybrzeżu zgromadziły się tłumy publiczności w oczekiwaniu przybycia eskadry polskiej.

Na wielu budynekach powiewają flagi polskie i szwedzkie. Przewiduje się szereg przyjęć dla oficerów i załogi eskadry.

Delegaci 8-miu państw rolniczych w Warszawie

radzą nad podniesieniem stanu gospodarczego Europy środkowej

Warszawa, 26. 8. (PAT.). Wczoraj przed południem obradowała komisja dla spraw polityki handlowej pod przewodnictwem delegata jugosłowiańskiego. Tematem obrad był referat rzeczoznawcy polskiego Łychowskiego, dotyczący środków handlowo-politycznych, zmierzających do podniesienia stanu gospodarczego Europy środkowej i wschodniej. Omawiano szczególnie sprawę zniesienia zakazu przywozu i wywozu, krepujących wywóz produktów rolnych i zwierzęcych państw, wchodzących w skład bloku agrarnego. Ponadto dyskusja toczyła się na temat kontyngentów specjalnych dla produktów rolnych, które po-

winny być przyznane państwom dłużniczym państw Europy wschodniej przez państwa, będące ich wierzycielami celem ułatwienia im wywiązywania się tą drogą ze swoich zobowiązań finansowych.

Po południu obrady stałego komitetu st. d. j. ekonomicznych państw Europy środkowej i wschodniej koncentrowały się w komisji finansowej, której przewodniczył delegat rumuński Mariani. Przedmiotem prac i dyskusji komisji finansowej było omówienie tych środków w dziedzinie finansowo-kredytowej, które mogłyby przyczynić się do polepszenia sytuacji finansowej państw agrarnych Europy środ-

kowo-wschodniej. Rozważania delegatów obracały się około uwag, wysłuszonych w referacie rzeczoznawcy polskiego dr. Nowaka. W szczególności został przedyskutowany wniosek, dotyczący akcji upłynnienia kredytów, kontyngentów specjalnych, mających służyć na pokrywanie płatności z tytułu długów państw agrarnych oraz zagadnienia, powstające w związku z istnieniem reglamentacji dewizowej w szeregu państwach. Dyskusja doprowadziła do uzgodnienia poglądów odnośnie tych postulatów. Szczegółowym opracowaniem tekstu rezolucji zajmie się komitet redakcyjny.

Zamknięcie szkoły polskiej na Łotwie

Dyneburg, 26. 8. (PAT.). Istniejąca od 10 lat polska szkoła powszechna w Lucynie, w którym pobierało naukę przeszło 150 dzieci polskich, została w tych dniach z rozporządzenia ministra oświaty zamknięta.

Doniosły wynalazek Polaka

Nowy typ silnika spalinowego

Lille, 26. 8. (PAT.). Prasa francuska omawia wynalazek, dokonany przez polskiego montera Marygańskiego, pozwalający samolotom na pionowe startowanie i lądowanie. Marygański, Polak, który przybył do Francji przed 12 laty, jest również wynalazcą nowego typu silnika spalinowego, o którego kupno toczą się obecnie rokowania z rządem francuskim.

Wytropienie gniazda zgnilizny moralnej z pod znaku czerwonej gwiazdy

(o) Lwów, 26. 8. (tel. wł.). Władze bezpieczeństwa zlikwidowały ostatnio we wsi Rafajłowa nieprawdopodobną wprost imprezę komunistyczną.

Szczegóły tej afery przedstawiają się następująco: Przed wakacjami powstał we Lwowie Ogólnozydowski Komitet Wakacyjny, do którego weszli przedstawiciele organizacji komunistycznych i komunizujących z poszczególnych miast. Kolonje letnie urządzono w Rafajłowej na wzór gminy żydowskiej.

Po dłuższej obserwacji organa bezpieczeństwa stwierdziły, że prowadzona jest w łonie tego komitetu agitacja komunistyczna. Wszyscy uczestnicy kolonji byli ponadto propagatorami t. zw. wolnej miłości. W kolonji chodzono nago, działy się tam istne orgje.

Władze bezpieczeństwa wkroczyły w te gniazdo propagandy komunistycznej i zepsucia, poczem aresztowały 13 osób, w tem 4 kobiety.

Aresztowanych odstawiono do więzienia w Stanisławowie.

O pokój na Dalekim Wschodzie

Tokio, 26. 8. (PAT.). Minister spraw zagranicznych oświadczył, że władze japońskie przygotowują się do formalnego uznania nowego państwa mandzurskiego. Rząd japoński uważa, że jest to jedyny sposób ustabilizowania pokoju na Dalekim Wschodzie.

Syn Primo de Rivera aresztowany

Madryt, 26. 8. (PAT.). Z polecenia gubernatora został aresztowany Miguel Primo de Rivera, młodszy syn byłego dyktatora.

Odwet - celem Niemiec

By zrozumieć Niemcy współczesne, należy uświadomić sobie jedną prawdę niewątpliwą: Niemcy żyją ponad swój stan gospodarczy, i to we wszystkich dziedzinach.

Budżet państwa, który przed wojną obracał się w granicach około 7 miliardów marek, po wojnie w każdym roku przekracza przeciętnie 10 miliardów. Jak wygląda wobec tego nasz budżet państwowy, wynoszący rocznie 1 miliard mk.? Jak wygląda wydatki wojskowe „militarnej” Polski, jeśli wydatki Rzeszy Niemieckiej na „biedną”, małą i pokrzywdzoną, zaledwie 100-tysięczną Reichswehrę, w obecnym nawet budżecie wynoszą tyleż niemal, co budżet całej Rzeczypospolitej Polskiej.

Tak samo wygląda gospodarka poszczególnych krajów związkowych, tak samo hojnie i szeroko rozbudowano budżety miast wielkich i gmin pomniejszych. Życie nad stan widzimy we wszystkich warstwach społecznych, nie wyłączając bezrobotnych; wszędzie poziom ich życia jest wyższy od poziomu odpowiednich warstw nietylko w Polsce, ale i w krajach tak bogatych, jak Francja.

Temu rozrostowi gospodarczemu Niemiec i życiu nad stan zarówno warstw całych, jak i poszczególnych obywateli, towarzyszy nieustanny, od chwili ukończenia wojny wszczęty lament o straszliwej nędzy państwa, narodu i gospodarstwa niemieckiego, spowodowanej rzekomo przez bezlitosny „dyktat” wersalski. Płakał każdy rząd, jęczała prasa, zawodziły najęte płaczki propagandy zagranicą, szlochali wreszcie wobec każdego cudzoziemca sami opaśli „nędzarze”, pogrążeni w nowym mistycyzmie krzywd urojonych.

Prasa judziła i podlegała przeciwko Traktatowi Wersalskiemu od rana do wieczora. W szkołach powszechnych, średnich i wyższych judzili i podlegali nauczyciele, profesorowie, kursa, podreżniki. Do życia politycznego weszło już kilkanaście milionów młodzieży, która będąc obecnie w wieku do lat 30-u, nie zaznała wojny, nie uważa się za zwyciężoną ani związaną podpisami, złożonymi pod traktatami.

Stwierdzić tedy należy prawdę następującą: umysły w Niemczech znajdują się w stanie stałej, chorobliwej i bez przerwy podniecanej hysterji.

Megalomanja i autocentryzm są charakterystycznymi tej historii objawami. Na świat cały Niemcy patrzą jedynie przez pryzmat swego „ja”. Interes „świata” jest dla nich jedynie i wyłącznie ich własnym interesem, a usiłując scharakteryzować jakieś zjawisko jako „światowe”, mówią i myślą jedynie o sobie. Z drugiej strony do wściekłości doprowadza ich poczucie rzekomego pokrzywdzenia i rzekomo doznanej niesprawiedliwości, gdy na drodze do urzeczywistnienia swych celów spotykają się z przeszkodą.

Ten stan umysłów sprawia, że Niemcy współczesne stanowią dziś masę, regulowaną odrębnymi prawami psychiki i psychozy, dającą się powodować ślepo i łatwo ku pewnym celom, polatną dla wielkich demagogicznych natchnień ze strony „wodzów”, którzy łatwo uzyskują magiczny wpływ na rozhlteryzowane tłumy.

Czas najwyższy, by świat widział Niemcy współczesne takimi, jakimi są w rzeczywistości, by zerwał maskę z ich oblicza, by nie utrwał na łal Niemców w namiętności, że uda im się nadal innych w błąd wprowadzać.

Czas nareszcie — i to jest ostatnie stwierdzenie — byśmy się nauczyli patrzeć na Niemców dzisiejszych bez okularów, zadymionych złudzeniami czy dawanymi pojęciami. Czas skończyć z okresem, kiedy Niemiec mógł każdemu imponować. Potępiało się ich butę, ale chwaliło i za wzór stawiało — solidność, porządek, grzeczność, czasem nawet — moralność i inne rzekome cnoty, kwitujące w „państwie bojaźni Bożej”.

Czas obalić te legendy. Czas zrozumieć, że Niemcy dzisiejsze nie są tem, czem były lub jakimi wydawać się usiłowały przed wojną. Przykład idzie zgóry. A jakże przykład moralności, solidno-

ści i uczciwości daje współczesne państwo niemieckie.

Przyznaje się ono do tego, że „falsches ja” (falszywe tak) położyło na dokumentach pokojowych. Zaciągało lekkomyślnie, dopóki tylko mogło, kredyty, by je zaprzepaścić. Doktryna prawnicza Niemiec współczesnych wysila się, ażeby dowieść, że traktat, niekorzystny dla Niemiec, nie jest traktatem, lecz „dyktatem”, a więc — aktem niemoralnym i niewiążącym. Nauka i publicystyka niemiecka dowodzi zaczyna, że nawet dług prywatny, jako pośrednio z odszkodowań rzekomo wynikłe, mogą nie być wiążące. W praktyce za tą doktryną idzie już dzisiaj kupiec, przedsiębiorca, każda instytucja gospodarcza. Znikła też przyszłowiowa grzeczność społeczeństwa i kucpiectwa niemieckiego, miejsce jej zajęła zoologiczna brutalność i nienawiść do obcych.

A cóż się stało z ewangeliczną moral-

nością w Niemczech? Już nawet sami Niemcy nie próbują przeciwstawić się rzekomej „rozpuście” życia francuskiego.

Wszystkie te prawdy o Niemczech współczesnych powinniśmy jasno uświadomić sobie i głęboko zapamiętać. Stojąc obok Niemiec jako państwo obok państwa i naród obok narodu, powinniśmy poddać rewizji niejedno nasze dotychczasowe o Niemcach mniemanie, wyzbyć się chęci naśladownictwa, a nie lekceważąc przeciwnika, musimy również być świadomi jego stron słabszych i właściwości ujemnych.

Rozwój sił Polski na każdym polu, **TWÓRCZA I ZGODNA PRACA**, doskonalenie dóbr i wartości duchowych, w których bezwzględnie nad Niemcami górujemy — oto zadania, które powinny być hasłem i puklerzem naszym w dalszym biegu i układzie naszych stosunków dziejowych z Niemcami.

„Zdenerwowani”

Kto miał tyle wytrwałości i zimnych nerwów, by w ciągu ostatnich dwóch tygodni brać do ręki prasę t. zw. „narodowego” obozu, ten niewątpliwie musiał zauważyć ton niezwykle podniecenia i zdenerwowania, bijący codzien z każdej niemal jej strony. — co zmienniejsze zaś: — wzrastający również codzien w miarę... zbliżania się końca miesiąca.

Cóż to się takiego stało? Skądże to takie nagłe podrygi i wybuchy nerwów u pp. „narodowych” publicystów, — skąd ta epidemia zatrwożeń i podnieceń, z tak osobliwie zajądłą furją szerząca się ostatnio w murach „narodowej” Grenady?

Może rozgrywane się teraz wypadki tak nagłe a nieoczekiwane naruszyły błogie samopoczucie pp. „narodowców” — ? Ech, nie: — niebezpieczeństwo niemieckie, jak było, tak i do dziś pozostało na lamach gazet Str. Narodowej po dawnemu tylko „straszakiem” i „sanacyjnym wymysłem”...

Więc może Polska ma się w końcu sierpnia br. stać widownią jakichś niezwyklej zdarzeń — ? Może — a nuż? — „sanacja się rozleci”, albo może nawet sama stanie sobie pokornie u proga „narodowej” Grenady i rzewnym płaczem wyszlocha: „już nie mogę” — ? Ech, nie. W Polsce dzieje się, co prawda, bardzo wiele i to pozytywnych rzeczy, ale żadna z nich po dawnemu nie idzie po myśli Str. Narodowej... „Sanacja” jak maszerowała naprzód w walce z kryzysem, tak i maszeruje i będzie maszerować i uzyskuje w swej pracy coraz pozytywniejsze wyniki... A „u proga” Grenady „narodowej” nie widać nikogo, prócz szczerów, milczkiem a chyłkiem, w pojedynkę lub gromadkami wymykających się z niej, jak z zapowietrzonego okrętu...

Więc może w końcu sierpnia przyjdzie trzęsienie ziemi, które już teraz — „na zapas” — trwoży i denerwuje pp. „narodowców”? Albo może im upał tak doskwiera? Albo może doskwiera coś bardziej prozaicznego: — zasłużony, nieuchronny strach przed plajtą i wciąż głębiej postępujące kłopoty finansowe, jako iż na pocztytność wśród społeczeństwa można było liczyć tylko do czasu, póki to społeczeństwo wreszcie nie straciło cierpliwości i nie powiedziało: „dość mamy waszych „narodowych” wrzasków i pisania nonsensów”...

Ten ostatni wzgląd — odgrywa istotnie w kiepskim samopoczuciu „narodowej” prasy rolę niewątpliwie bardzo znaczną. Ale napewno znaczniejszym i istotniejszym y m powodem jej z dnia na dzień rosnącego zdenerwowania jest jeszcze inna „nieprzyjemna” kwestja: — oto w końcu sierpnia, dnia 29 bm., rozpoczyna się w Gdyni rozprawa sądowa przeciw kilkunastu sprawcom głośnych zająć, wywołanych dnia 10 lipca br. przez bojówkę O W P. podczas święta Sokolego.

Tym razem — przynajmniej dobitnie pp. „narodowcom” rację. Tak jest: — naderżająca rozprawa przeciw bojówkarzom O W P. to istotnie jest powód do denerwowania się, do smutnych refleksyj i do trwożenia się „na zapas” ze strony pp. „narodowców”. Jest o co.

Ale natomiast wypadałoby ich może zapytać: — p o c o? Dlaczegoż — to panowie „narodowcy” w ten sam sposób tj. „na zapas”

nie denerwowali się o swój narybek z O W P. wówczas, zanim jeszcze ich partyjne latrośle nie nuzczyły się od nich awanturniczo — zbójceckich czy też hitlerowskich metod „publicznego działania” zapomocą napaści słownych, pięści, kija czy pałki? Dlaczegoż to lek o zasłużony los sprawców awantur gdyńskich trwożnie tłucze się w sercu pp. przywódców Str. Narodowej dopiero teraz, kiedy awanturnicy siedzą w więzieniu i stanąć mają przed Sądem? Dlaczegoż ten sam lek nie budził w nich już wtedy, kiedy na lamach gazet dzień po dniu w głowy swej młodzieży z jadowitym „poglądowym” systemem sączyli przekonanie, że napaści na przeciwników winieliczne

nie się z żadnymi hamulcami etyki publicznej i obowiązujących praw — to rzekomo „dopuszczalna” czy nawet „właściwa” reguła postępowania? Dlaczegoż lek o los młodzieży „narodowej” nie budził się u jej zwierzchnich przywódców partyjnych w pier w zanim rozzuchwalone „narodowem” wskazaniem milokosy bojówkarskie jeszcze nie napadały w kościele na członków Stow. Młodzieży Polskiej w Radowiskach, — zanim jeszcze nie urządziły krwawych zająć w Wadowicach, Jadowie, Ostrowie, itd. — zanim nie profanowały procesji kościelnej w Radomiu, — zanim nie napadały na katolickiego kapłana ks. Rapiora w Opaleniu, — zanim nie wywoływały prowokacyjnych burd przeciw Strzelcowi w Poznaniu, — zanim nie kałowały zasłużonego męczennika za polskość p. Maya, — zanim nie wdzierały się nieproszone na Sokole uroczystości gdyńskie i nie „brały siłą” bram stędjonu, powodując śmierć jednej ofiary a rozlew krwi innych? —

Długa to, nieskończona litanja tych faktów, awantur, burd, napadów, gwałtów publicznych i innych w tym guście „wystąpień bojowych” O W P., które dawno już powinny były niepokoić i trwożyć panów przywódców „narodowych”, skoro oddawna już niepokoiła się niemi i oburzała opinja społeczna w Polsce. Długa to litanja. Są w niej i takie owece „narodowego” wychowania, jak zerwanie i zbezczeszczenie godła państwowego przez członków O W P. w Grudziądzu, jak podburzanie bezrobotnych do wystąpień przeciw władzom państwowym, nawet jak jawne manifestowanie uczuć przyjaznych dla Hitlera. Są i takie piękne a wymowne „sukcesy moralne”, jak obrzucanie zjazdu O W P. kwiatami przez... Niemców. Są i takie „zdobycze”, jak długi szereg wyroków sądowych za pospolite kradzieże, paserstwo, przemyt itd., — są i takie rozliczne dowody „bohaterstw bojowych” O W P., jak mandaty karne za nalogowe opilstwo, za burzenie porządku ulicznego, za zakłócanie nocnego spokoju itd. itd.

Wszystko to, od lat na oczach ludzkich, jawnie i publicznie dziejące się ze strony O W P., nie „trwożyło” ani nie „denerwowało” jakoś pp. przywódców „narodowych”. Aż tu dopiero teraz — Gdynia...

Poco? Przecież Gdynia — to tylko dalszy ciąg i wynik tej metody gwałtu i awanturnictwa i zuchwałego nieliczenia się z żadnymi hamulcami w publicznym działaniu, której pp. „narodowcy” tak skwapliwie a skutecznie od lat uczył swoją młodzież w Obozie Wielkiej Polski.

W Gdyni — przedstawiciele owej „na-

Szalenstwo, które prowadzi do katastrofy

Intrugi Berlina nie złamią frontu sprzymierzonych

Ostatnie wystąpienie niemieckich dyplomatów w sprawie równouprawnienia w zbrojeniach na lamach prasy paryskiej, wywołuje w dalszym ciągu zdecydowaną krytykę. „Le Temps” twierdzi, iż mylą się Niemcy, jeżeli sądzą, że niektóre państwa skłonne są do uznania ich pretensyj w sprawie równouprawnienia w zbrojeniach, gdyż bez względu na pozory, wszystkie narody Europy są jednakowo zainteresowane sprawą bezpieczeństwa i utrzymania pokoju. „Intrugi Berlina nie złamią tym razem złać frontu mocarstw sprzymierzonych, wznowionego w Lozannie i w Genewie, chociaż Niemcy grożą wystąpieniem z Ligi Narodów, niepodpisaniem konwencji rozbrojeniowej i postawieniem Europy przed dokonaniem faktem reorganizacji Reichswehr”. Niemcy w obecnej sytuacji, mając ponad 6 milionów bezrobotnych, około 5 milionów komunistów, pogrążone w trudnościach gospodarczych, będą się wystrzegały wszelkich komplikacji na terenie międzynarodowym, gdyż groziłoby im to poprostu zagładą.

„Journal des Debats” twierdzi, że zabiegi niemieckie na terenie polityki międzynarodowej mają wszelkie cechy bezczelności, nie wybaczalnej nawet w ustach pruskiego generała. Również przemysłowcy i przedstawiciele kupiectwa oświadczają z całym spokojem, że Niemcy nie mogą wywiązać się ze swych zobowiązań finansowych nawet co do długów prywatnych. Powstaje pytanie, na jakich zasadach należy, wobec tego, oprzeć stosunki finansowe i gospodarcze pomiędzy Rzeszą i resztą świata? Kwestja ta zdaje się jednak, nie obchodzić Niemców, którzy postępują tak jak gdyby byli najzupełniej samowystarczalni. Zapewne nie zdają sobie oni sprawy z tego, dokąd ich takie postępowanie doprowadzi, lecz dali mu nazwanie „autarchji” i są zadowoleni. Trafniejsze byłoby jednak w tym wypadku inne określenie, a mianowicie — szalenstwo.

Wielkie manewry armji włoskiej

Peruzja — centrum manewrów

Armja włoska rozpoczęła wielkie manewry, które trwać będą cały tydzień. Dzieniki włoskie podnoszą, że już w 1924 r. odbyły się manewry w tych samych okolicach, gdzie mają miejsce obecne. Do 1929 roku wahało się z zastosowaniem postępów technicznych, ale po 3 latach doświadczeń, armja została całkowicie zreorganizowana i od 1929 roku wprowadzono metody najbardziej współczesne. Dzieniki zauważają przytem, że jeżeli 50.000 ludzi uczestniczy w tych manewrach, to co najmniej 250.000 innych zajętych jest w innych okolicach Włoch, gdzie odbędą się manewry częściowe.

Główną charakterystyką manewrów tych o wielkiej doniosłości jest pośpiech, z jakim mogą się przenosić jednostki z miejsca na miejsce, dzięki używaniu środków przewozowych na bardzo szeroka skalę, przedewszystkiem oczywiście mechanicznych, a następnie pociągowych wszelkiego rodzaju. Przewidziany jest jeden koń na 8 ludzi i jeden samochód przewozowy na 25 ludzi. Dywizja pośpieszna przydzielona jest do partji czerwonych. Dywizja ta odpowiada dawnemu charakterowi dywizji kawalerji. Składa się ona z 3 pułków kawalerji, z pułku bergsaljerów na rowerach, z oddziałów artylerji, z kartaczownic na samochodach, z tanków, saperów, oraz piechoty, przewożonej na samochodach ciężarowych. Dywizja ta używana jest do rekonesansów i może poprzedzać wielkie jednostki bojowe na 40 do 60 kilometrów. Centrum manewrów jest miasto Peruzja, gdzie znajduje się minister wojny i gdzie faocie wielki ruch. Obecni są również na manewrach minister lotnictwa i marynarki, marszałek Badoglio, szef sztabu generalnego, sekretarz partji i inni przedstawiciele władz.

dowej” młodzieży poniosą tylko skutki owego „nauczania”. A pp. przywódców nie pozostanie na pociechę nawet możność sztucznego nadawania procesowi jakiejś marki „politycznej”.

Przed sądem staną bowiem 29 sierpnia nie żadni „politycy” ani nie żadni „męczennicy idei”, — tylko: pospolici burzyciele porządku prawnego, wyhodowani na nauce „narodowej”.

Państwa rolnicze w walce z kryzysem

Memorjał polski o pomocy finansowo-gospodarczej

Rząd polski przedłożył stałemu komitebowi studjów ekonomicznych bloku państw rolniczych Europy wschodniej i środkowej obszerny memorjał. Na wstępie memorjał stwierdza, że o ile zainicjowane obecnie prace międzynarodowe mają istotnie zapewnić poprawę sytuacji gospodarczej w państwach rolniczych Europy środkowo-wschodniej, to muszą one liczyć się ze specyficznymi ich potrzebami i akcja międzynarodowa musi nie tylko przyczynić się do usunięcia pewnych do-raznych trudności, z którymi państwa te walczą, lecz również stworzyć należyte pod-stawy dla ich dalszego rozwoju. W memor- przedstawione są pobieżnie tak ogólne przesłanki, na których winna być oparta akcja międzynarodowa z punktu widzenia interesów państw rolniczych, jak konkretne środki zaradcze, z których niektóre ma- ją doraźne, a inne bardziej trwałe zna- czenie.

ZOBOWIĄZANIA PAŃSTW ROLNICZYCH.

Państwa rolnicze Europy środkowej i wschodniej, jako państwa dłużnicze — czytamy w memorjał — wywiązują się mogą ze swych płatności w stosunku do państw wierzycielskich jedynie towarami i usługami. Prawda ta występuje z całą ja-skrawością na jaw obecnie, gdy całkowite zahamowanie dopływu kapitałów wy-klucza nawet częściowe pokrywanie wy-płat w drodze dalszego zadłużenia się, a szczupłość posiadanych rezerw złota i wa-lut wyklucza równowagę z tego źródła bilansu płatniczego. W tych warunkach wszelkie ograniczenia, stosowane przez państwa wierzycielskie do importu z państw dłużniczych stają się powodem nie-możliwości wywiązania się przez nie ze swych zobowiązań i obecnie stosowane w dziedzinie międzynarodowej wymiany za-razdzenia restrykcyjne są główną przyczy-ną trudności płatniczych i walutowych państw rolniczych. Fakt ten nakazuje, ja-sną ocenę stanowiska państw rolniczych wobec aktualnej obecnie sprawy rozluźnie-nia reglamentacji w międzynarodowej wy-mianie handlowej.

NA MIĘDZYNARODOWYM RYNKU PRODUKTÓW ROLNYCH.

Po tych zasadniczych stwierdzeniach memorjał omawia dokładnie zagadnienia reglamentacji, cel nadwyżek wywozowych państw rolniczych. M. in. memorjał pod-kreśla, że chaos istniejący obecnie skut-kiem zupełnie niezorganizowanej konkuren-cji na międzynarodowym rynku produk-tów rolnych jest w najwyższym stopniu szkodliwy dla dłużniczych państw rol-niczych. Podkreślił przytem trzeba, że cha-os ten jest spotęgowany, zwłaszcza, jeśli idzie o pszenicę w chwili obecnej, głównie przez państwa zamorskie, z których jedno jest równocześnie jednym z głównych wie-rycieli państw rolniczych. Sytuacja w ten sposób wytworzona jest wręcz para-doksalna, gdyż wierzyciel rujnuje tu zdol-ność płatniczą swych własnych dłużników. Z tego powodu leży w interesie państw rolniczych Europy środkowej i wschodniej uczestniczenie w każdej poważnej akcji, zmierzającej do opanowania obecnego cha-osu, panującego tak na rynku zbożowym, jak i na innych rynkach masowych artyku-łów rolnych, oraz takich, jak drzewa i t. p.

W zakończeniu memorjału po dokład-nem omówieniu sytuacji w państwach rol-nych rząd polski wysuwa następujące wnioski:

WNIOSKI I CELE.

Należy dążyć do tego, aby komisja wschodnio-europejska wypowiedziała się zasadniczo za przywróceniem swobody mię-dzynarodowej wymiany handlowej z tem jednak, że jasno będzie stwierdzone, iż z punktu widzenia interesów państw rol-niczych niezbędne jest równomierne trakto-wanie przy likwidacji ograniczeń wszelkich form reglamentacji wymiany międzyna-rodowej i wszelkich towarów, oraz że przy-jętą będzie zasada, że uzyskiwanie nadwy-żek w międzynarodowych obrotach towa-rowych stanowi dla państw dłużniczych w obecnych warunkach jedyny realny sposób spłaty obciążeń, ciężających na nich z racji kredytów zagranicznych.

Do czasu zniesienia reglamentacji przy

wozu artykułów rolnych należy w drodze porozumień bilateralnych lub multilate-ralnych zawartych z państwami wierzyciel-skimi dążyć do tego, aby udzielały one państwom, które są ich dłużnikami, spe-cjalnych kontyngentów przywozowych war-tości, odpowiadającej płatnościom, nale-żnym im od danego państwa dłużniczego.

NADWYŻKI WYWOZOWE.

Państwa rolnicze winny jaknajszybciej stwierdzić, jakie nadwyżki wywozowe cią-żą nad ich rynkiem w roku bieżącym w za-kresie głównych artykułów wywozowych,



W gmachu Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych rozpoczęły się w środę obrady Sta-lego Komitetu Studjów Ekonomicznych państw Europy środkowej i wschodniej. Ze stro-ny polskiej wzięli udział w zagajeniu obrad minister Spraw Zagranicznych Zaleski, mi-nister Zawadzki, wiceminister Rolnictwa i Reform Rolnych Karwacki, oraz dyrektor Rose, których widzimy na naszej ilustracji przy stole prezydyjnym.

a zwłaszcza w zakresie zbóż i drzewa, a komisja wschodnio-europejska winna w drodze ułatwienia porozumień multilate-ralnych przyczynić się do ulokowania tych nadwyżek w drodze preferencyjnego trak-towania na głównych europejskich rynkach odbiorczych.

Należy dążyć do tego, aby komisja wschodnio-europejska zainicjowała nowe wysiłki, zmierzające do ujęcia międzyna-rodowego rynku zbożowego, a ewentual-nie i drzewnego, w pewne konkretne for-my organizacyjne. W związku z tem na-leży ułatwić państwom rolniczym równo-mierne rozłożenie podaży swych produk-tów na cały rok przez dostarczenie im spe-cjalnych kredytów na finansowanie zbior-ów (kredyty 6—12-miesięczne).

Należy dążyć do tego, aby komisja wschodnio-europejska przyczyniła się do przyspieszenia powszechnej ratyfikacji konwencji o Międzynarodowym Towar-ystwie Rolniczego Kredytu Hipotecznego oraz do jaknajszybszego uruchomienia tej instytucji.

POMOC KREDYTOWA.

Należy dążyć do tego, aby komisja

wschodnio-europejska wysunęła w spo-sób zupełnie konkretny, iż formą pomocy kredytowej dla państw rolniczych, która-by w obecnych warunkach rzeczywiście przyniosła natychmiastowe i trwałe polep-szenie, byłoby dostarczenie kapitałów na stworzenie w każdym państwie specjalnego funduszu, któryby w drodze przejęcia od instytucji emisyjnych i banków handlo-wych aktywów rolniczych nieodpowied-nich już dla typu ich operacji, przywrócił instytucjom emisyjnym swobodę w prowa-dzeniu racjonalnej polityki dyskontowej, a bankom handlowym nieodzowną płynność.

Zwyżka akcji Banku Polskiego

Zebrań warszawskiej giełdy walutowej odbyło się pod znakiem gwałtownego spadku kursa rubla złotowego, którego kurs był w zaofiarowaniu po 4,65. W obrotach pozagieł-dowych zaofiarowywano ruble złote nawet po kursie 4,63. Jednak z braku odbiorców do tran-sakcyj nie dochodziło. Należy zauważyć, że jednocześnie z osłabieniem kursu rubla zło-tego, nastąpiła silna zwyżka akcji Banku Pol-skiego, któremi dokonano większych transak-cyj po kursie 75,50 — 77.

13 miliardów pożyczek udzieliła Francja

Francja udzieliła po wojnie następujących pożyczek: Chinom 25 milj. frs. w roku 1919; Węgrom — 64 milj. w roku 1922, Chinom 44 milj. w roku 1923; Austrii 170 milj.; Belgii 400 milj.; Rumunii 875 milj. Niemcom w ro-ku 1924 325 milj.; Austrii w roku 1925 71 milj., Bułgarii 45 milj.; Austrii w roku 1926 75 milj.; Polsce w roku 1927 2 miljardy frs. Węgrom 96 milj.; Turcji w roku 1928 770 milj.; Rumunii w roku 1929 640 milj. Bułgarii 130 milj. Chile 35 milj. Niemcom 2 i pół miljarda, Węgrom 60 milj., Rumunii w roku 1931 575 milj., Jugosławii 675 milj. Anglii 250 milj., Węgrom 354 milj. i w roku 1932 Cze-chosłowacji 600 milj. Ogółem zaś 13 miliardów 277 milionów franków.

Autor dzieła „Poland“ w Warszawie

W dn. 23 b. m. przybył do Warszawy z Es-tonji znakomity publicysta angielski, p. Ro-bert Machray, autor dzieła „Poland 1914—1932“, na tygodniowy pobyt, mający na celu wniesienie pewnych uzupełnień do nowego wy-dania jego książki. Pierwsze wydanie dzieła spotkało się z bardzo przychylną krytyką za-równo prasy angielskiej i zagranicznej, jak i polskiej, ponieważ jest ono głębokiem i objek-tywnym studjum Polski w dobie obecnej, da-jącem pełny obraz naszego życia politycznego i społecznego.

Zjazd Legii Inwalidów

Rada naczelna Legii inwalid. woj. obradować będzie w nadchodzącą niedzielę w Warszawie. Na tem posiedzeniu ustalony będzie program obchodu 101 rocznicy śmierci gen. Sowińskiego, uznanego za patrona Legii.

Odbudowa gospodarcza Europy na konferencji w Stresie

Prace komisji do odbudowy gospodarczej Europy centralnej i wschodniej w Stresie bę-dą trwały prawdopodobnie od dwóch do trzech tygodni. Wezmą w nich udział nastę-pujące państwa: Polska, Rumunia, Węgry, Gre-cja, Czechosłowacja, Niemcy, Austria, Bułgar-ja, Jugosławia, Holandia, Belgja, Francja, Szwajcaria, Włochy, oraz Wielka Brytania. Dotychczas ogłoszono nazwiska przedstawicie-li następujących państw: Belgii — Van Lan-genhove, sekretarz generalny belgijskiego mi-nisterstwa spraw zagranicznych, van Zeeland, dyrektor banku narodowego belgijskiego.

Wielkiej Brytanji — Addison, minister peł-nomocny Anglii w Pradze, Saint Quentin Hill. Włochy reprezentują: de Michelis, dyrek-

tor międzynarodowego instytutu rolniczego w Rzymie, Bianchini, deputowany; Węgry — Telesky, b. minister finansów, baron Pronay, b. sekretarz stanu w ministerstwie rolnictwa; Holandia — prof. Bruyns; Rumunia — Titulescu, b. minister i poseł rumuński w Londy-nie, Madgearu, b. minister finansów; Szwaj-carja — Bachmann, prezydent dyrektorjatu banku narodowego w Szwajcarii, Stucki, dy-rektor handlu w departamencie federalnym go-spodarki narodowej; Czechosłowacja — Dwor-rack, b. minister handlu i delegat komitetu go-spodarczego Ligi Narodów; Jugosławia — Milan Todoro, prof. uniwersytetu w Białogro-dzie.

Głód i nędza w Japonii

Pieniądzy ani śladu — chłopci żywią się korzonkami

Głód jest zjawiskiem epidemicznym w krajach niezorganizowanych, gdzie toczy się wojna domowa, np. w Chinach. Mniej wiadomy jest natomiast w Europie fakt, że Japonia znajduje się od pewnego czasu w żelaznej obręczy głodu i nędzy takiej, iż skutkiem tego postępuje degeneracja ma-sowa ludności w całych okręgach. W zwią-zku z tem na wsi japońskiej grasuje nę-dza równa chyba chińskiej, szerzy się de-moralizacja, choroby, bandytyzm, sprze-daż publiczna dziewcząt do domów rozpust-y.

Główną, zasadniczą przyczyną nędzy na wsi jest nieurodzaj ryżu, podstawowego pożywienia Japończyków. Zbiory ryżu w r. 1931 spadły niżej przeciętnej, okazały się gorsze, niż kiedykolwiek. Od 200 lat nie było jeszcze w Japonii tak złych zbior-ów ryżu. Kryzys rolny spotęgował jesz-cze do maksimum skutki kryzysu w prze-miśle japońskim, zwłaszcza w tekstylnym,

naskutek spadku ceny jedwabiu.

Chłopcy zarówno chińscy, jak i japońscy, żywią się korzonkami, trawą, dzikimi ja-godami, korą drzewną. Komisja rządowa, wysłana do okręgu Aomosi stwierdziła że 90 procent chorych w szpitalach należy za-liczyć do kategorii niedożywionych. Kra-dzieże po wsiach rozpowszechniły się, jak nigdy. Nędza pcha ludzi do kradzieży, by-łe znaleźć coś z żywności. Pieniądzy — ani śladu. Cały handel odbywa się w spo-sób wymienny.

W okręgu Miigata, słynnym ze swych plantacji ryżu i pięknych dziewcząt, skut-ki kryzysu dały się odczuć dotkliwie. Chłopi wyprzedali wszystko co mieli, aby do-byc trochę żywności. Nie mając już nic na sprzedaż — handlują dziewczętami. Cena za dziewczynkę jedenastoletnią wynosi 100 jenów, za czternastoletnią — 400 jenów. Setki rodzin wyprzedzało w ten sposób swe córki handlarzom żywym towarem. W o-

kręgach północnych, Akita i Jamagata, niema po wsiach często ani jednej młodej dziewczyny w wieku od 15 do 25 lat.

Zanim chłopci uciekli się do ostatecznego środka — sprzedaży dziewcząt, upra-wiali na wielką skalę po wsiach podpalenia. Podpalano domy, stodoły, aby otrzy-mać premję asekuracyjną. Ale zbyt wielka ilość pożarów i zgłoszeń zwróciła uwa-gę towarzystw asekuracyjnych, które za-prześciły wypłacać premij. Głód i nędza chcą oni dostać się do więzienia, gdzie ma-ją przynajmniej zapewnioną strawę co-dzienną. Ale wobec przepełnienia więzień, sądy zmieniły rodzaj kar za drobne przestępstwa i ta droga została też odcięta. Przytem wieś japońska jest obdłużona po-szyję w bankach i u lichwiarzy. Nawet do-bry urodzaj nie mógłby narazie przyczynić się do polepszenia sytuacji.

„Szczęśliwy” powrót z więzienia

Osobliwy triumf lorda

Lord Ceelsent, skazany w zeszłym roku na 12 miesięcy więzienia za manipulacje oszukańcze, odbył swą karę i został zwolniony.

Oswobodzenie lorda było prawdziwym wydarzeniem w życiu towarzyskim Londynu. Na cześć lorda - więźnia urządzone szereg wspaniałych bankietów i uroczyste przyjęcie w podmiejskiej prześlicznej willi zwolnionego bankiera i prezesa 20 towarzystw akcyjnych.

Z WIEZIENIA LIMUZYNA.

Więźniów, którzy odbyli swą karę wypuszczają zwykle w Londynie o godz. 8 rano. By uniknąć zbiegowiska i manifestacji, wypuszczono lorda o godz. 7 rano. O godz. 6 wjechała na podwórze więzienne wspaniała limuzyna, w której oczekiwała męża lady Ceelsent. „Dostojny” więzień tymczasem wezwał fryzjera do celi, wziął wanną i ubrał się według wymagań mody.

Po wyjściu z budynku więziennego pocałował żonę i wesoło pozdrowił szofera, mocno uściskał dłoń towarzyszącego mu dyrektora więzienia i dozorców. Mimo wczesnej godziny u wrót więziennych zebrał się tłum, witający kpinami i drwinami lorda - bankiera. Lord nadrabiając miną, uśmiechając się kłaniał, lady przesyłała serdeczne pocałunki.

„ŚWIĘTO ZWOLNIENIA”.

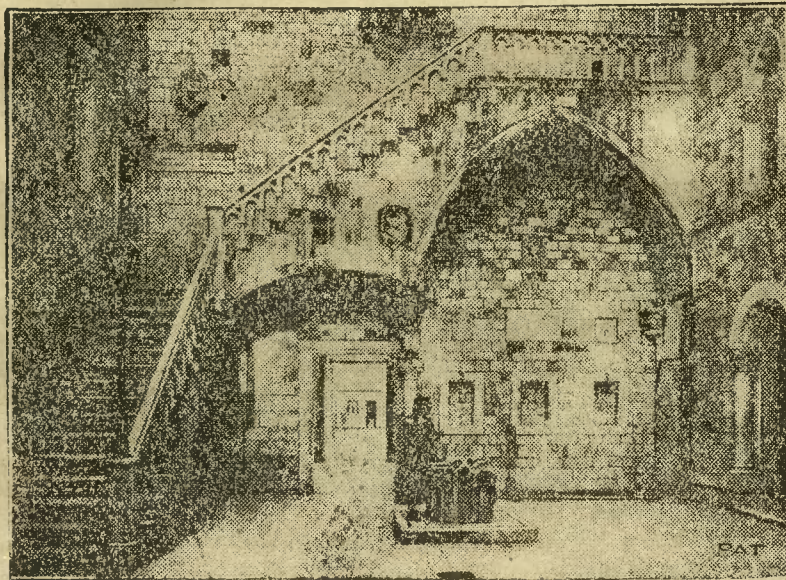
Lord Ceelsent ma 69 lat. Przed oskarżeniem o oszukańcze manipulacje i fałszywe bilansy w kierowanych przez niego towarzystwach akcyjnych, znany finansista zdążył uratować swój osobisty majątek, przepisując go na żonę. Obecnie znów zawładnął swym bogactwem.

W więzieniu prowadził bardzo przy-

kładny żywot, codziennie pracując w biurowej więziennej. Willa podmiejska zwolnionego z więzienia magnata była spowita na jego powitanie w girlandy kwiatów i chorągwie. Tłumy znajomych i przyjaciół z ciekawością przywitani lorda przy bramie triumfalnej pałacyku.

Czterdziestu sługusów i fermerów zaprzęgnięto do samochodu lorda i lady Ceelsent i triumfalnie zatrzymali auto u bramy pałacu. Wieczorem odbył się bankiet. Cała willa była iluminowana, a nad bramą wisiał transparent, utworzony z lamp elektrycznych ze słowami: „Szczęśliwy powrót do domu”.

Sredniowieczny zakątek



Miasto Trogir (Jugosławia) nad Adriatykiem posiada w szczupłym okręgu swych murów szereg pamiątek z czasów dawnej świetności, gdy było samodzielną republiką słowiańską, konkurentką handlową potężnej Wenecji. Na ilustracji naszej widzimy piękny podwórzec ratusza trogirskiego.

Największa bitwa w historii Brazylii

Kto kogo pobije?

Z Rio de Janeiro w okręgu Cuhna według oficjalnego doniesienia po dwudniowej bitwie między wojskami rządowymi pod wodzą generała Limy a powstańcami brazylijskimi stanu Sao Paulo, stojącymi pod dowództwem generała niemieckiego Klingera, powstańcy ponieśli decydującą klęskę. Rozegrana bitwa była największą bitwą, jaka kiedykolwiek stoczona została w Brazylii. Zastosowano w niej najnowocześniejszą broń i prowadzona była na froncie długości 8 mil angielskich. Po obu stronach były liczne ofiary w zabitych i rannych. Wojska rządowe wzięły do niewoli licznych powstańców, a między nimi syna dawnego prezydenta brazylijskiego Washingtona Luis. Wojska rządowe maszerują na Sao Paulo.

Podczas gdy komunikat oficjalny głosi zwycięstwo wojsk rządowych, komunikat głównej kwatery powstańców twierdzi, że powstańcy odnieśli poważne sukcesy i wyparli wojska rządowe o 10 mil wstecz.

Epidemia tyfusu w Łodzi

Wobec szerzenia się w Łodzi epidemii duru brzusznego, magistrat łódzki rozpoczął na szeroką skalę akcję zapobiegawczą. Akcję prowadzi na terenie miasta osiem kolumn sanitarnych. Ludność otrzymuje bezpłatnie pigułki ze szczepionką do zazywania w ciągu czterech dni. Akcja ta obejmuje około 50.000 osób.

STANISŁAW ANDRZEJ STEEMAN.

Dziwny Manekin

33) Przekład autorzowany z francuskiego
Przedruk wzbroniony

— Prawdopodobnie spowodowane również upadkiem?
— Najprawdopodobniej.
— Proszę mi powiedzieć... A trup...

— Trup — rzekł doktor — był już sztywny. Twarz miał siną. O ile mogłem się dowiedzieć od ojca ofiary, już przed śmiercią, po konwulsjach, które trwały parę minut, ciało zesztwniało, oczy zmętniały, pulsu nie można było prawie doszukać... Agonia trwała dziesięć, może piętnaście minut.

Malaise słuchał uważnie. Oczy mu błyszczały:

— Trupia sztywność nastąpiła natychmiast po śmierci, prawda?

— Tak — potwierdził doktor. — Co pan ma na myśli?

Inspektor odpowiedział mu nowym pytaniem:

— Wporek godzin potem nie oglądał pan ciała?

— Nie.

— To szkoda!

Myślał chwile, jakby nateżając

pamięć, poczem zaczął mówić, dobierając słów:

— Może gdyby pan to zrobił, odkryłby pan trupia siność i mocne zacierwienie analogiczne do tego, jakie można zaobserwować przy uduszeniu kwasem węglowym... Może byłby pan odnalazł również nadmierną siność klatki piersiowej i ledźwi...

— Co? — wykrzyknął doktor.
Patrzył ze zdumieniem na Malaise'a. Kto i komu udzielał tu wyjaśnień fachowych?

— Ależ... — powiedział. — Pan... pan chyba studiował medycynę?

— Nigdy w życiu — odpowiedział inspektor.

Teraz on uśmiechnął się z kole.

— Widzi pan, w naszym zawodzie z konieczności trzeba używać wybiegów. Nasi profesorowie to... kryminaliści. I zakończył z fałszywą skromnością:

— Znam niejedyn sposób wyprawiania bliźniego na tamten świat.

Doktor zaśmiał się nienaturalnie.

— I pan podlega manierze profesjonalnej. W ten sposób... nie badał

pan ciała Leona Lecopte'a, a wie pan więcej, niż ja...

Malaise skrzywił się: było nieco prawdy w tej uwadze... czyżby jego sławny, zanikający instynkt zaprowadził go za daleko?

— Ależ nie... — mruknął do siebie.

Głośno zaś rzekł:

— Doktorze, jeżeli opisuje ciało, nie widząc go, to dlatego że pragnąłbym, ażeby pan zanalizował symptomy poprzedzające śmierć...

Lekarz przerzucił książkę. Nagle odepchnął ją:

— Nic tutaj nie znajdzie — powiedział. Wstał i wyjął drugą.

— Jaka jest pana myśl? — zapytał. — Stwierdzam ze wstydem, że pan wie o wiele więcej ode mnie z dziedziny medycyny sądowej... Proszę nie zapominać, że jestem tylko skromnym lekarzem wiejskim...

Wyglądało to na usprawiedliwienie się.

— Wolałbym jeszcze przez chwilę zamilczeć o mojej koncepcji. Nie chciałbym, żeby miała wpływ na pana zdanie... Czyż pan nie może znaleźć w swoich książkach odpowiedzi na pytanie: czy można się pomylić, biorąc symptomy zatrucia za wylew krwi w mózgu?

I dorzucił uprzejmie:

— I dorzucił uprzejmie:

— I dorzucił uprzejmie:

— I dorzucił uprzejmie:

— I dorzucił uprzejmie:

Żądło pszczoły leczy raka?

Uczent pracują nad stworzeniem serum

W białogrodzkim czasopiśmie „Wreme” ukazał się wywiad z profesorem tamtejszego uniwersytetu, dr. Sahowiczem, który przez długie lata był asystentem profesora Johanowicza, znakomitego specjalisty w dziedzinie leczenia choroby raka.

„Dzięki licznym obserwacjom — powiada dr. Sahowicz — udało się nam stwierdzić, iż dane statystyczne, dotyczące rakowatych, nie podają liczby zachorowań wśród pszczelarzy. Znając skutki ukłucia żądlem pszczoły normalnej tkanki ludzkiej, postanowiliśmy zbadać dokładnie wpływ żądła na tkankę rakowatą, w tym też celu dokonaliśmy całego szeregu doświadczeń na morskich świnkach i królikach, oraz na ludziach. Po dokonaniu trzeciego i czwartego ukłucia żądlem pszczoły stwierdziliśmy, iż nowotwór gwałtownie cofa się z zajmowanych przez siebie pozycji na tkance ciała rakowatych. Należy wszakże zaznaczyć, iż nie udało się nam doprowadzić do zupełnego zaniku nowotwora, gdyż doświadczenia nasze przerwała nagle śmierć prof. Johanowicza.

Niemniej jednak badania rozpoczęte przez nas znalazły szeroki oddźwięk w świecie naukowym. Ostatnio dr. Asch miał wykład o metodzie profesora Johanowicza w paryskiej akademii medycznej, a w Stanach Zjednoczonych, oraz w Brazylii cały szereg uczonych pracuje w chwili obecnej nad stworzeniem serum, któreby składało się z trujących zawartości żądła pszczoły, oraz z ekstraktu tkanki rakowatych. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, serum takie mogłoby się okazać skutecznym przy leczeniu najgroźniejszych objawów choroby raka”.

Słowa Mussoliniego na froncie rataszów

Rada miejska m. Bastiglia postanowiła umieścić na froncie ratusza miejskiego znana sentencję Mussoliniego: „Wszystko w państwie, nie przeciw państwu, nie poza państwem”. Rząd przyjął z uznaniem inicjatywę rady miejskiej w Bastiglia i postanowił zalecić wszystkim radom miejskim w Italii pójść za przykładem kolegów w Bastiglii.

Kraj bez granic

Gran Chaco w ogniu operacji wojennych

Plaskowzgórze Gran Chaco o powierzchni 600—700 km. kwadratowych leży między rzeką Pilicomayo i łańcuchem górskim Chiquito, odnożem wielkich Andów. To, że tak wielka połać kraju jest zupełnie nieznaną i nieknięta prawie stopą białych, zawdzięcza Gran Chaco swoim nieprzebytym haszczom tarniny i zupełnemu brakowi wody. Jedyna rzeka, Pilicomayo, przerywa południową część płaskowzgórza, stając się szerszą i splawną dopiero na terytorjum Paragwaju przy porcie Asuncion.

W lasach Gran Chaco, w głębi kraju, żyją

dzikie plemiona indyjskie, które traktują wróg każdego śmiałka, zapuszczającego się zbyt daleko w głąb lasów. W odległości około 150 kilometrów od pasma górskiego Chiquitos, znajdują się dwie wielkie słone laguny, zwane Salaze, z których czerpią sól.

Nad brzegiem dążącej z północy rzeki Pilicomayo pobudowali Boliwijczycy w r. 1927 szereg portów. Od północy więc, pod osłoną fortów, rozciągnęła Boliwja swą władzę i kontrolę nad połacią Gran Chaco. Na południu natomiast przeważają wpływy Paragwaju, który podbudował tu odnogi kolejowe oraz za-

łożył dwa forty i osady.

Klimat Gran Chaco odznacza się wielkimi przeskokami w temperaturze. Od listopada do kwietnia trwają tylko opady deszczowe, pozatem panuje susza zupełna przy upale, sięgającym 46 stopni w słońcu. Owoce i warzywa można uprawiać tylko na terenach podgórskich, rosną tam banany i inne owoce tropikalne. Ludność osadnicza — mieszczący Indian i gauchozów. Jedynym bogactwem naturalnym tego dzikiego kraju jest drzewo Quebracho, z którego kory wydobywa się taninę, garbnik dla wyprawiania skór.

— Może poszuka pan rozdziału o „zatruciach”?

— Właśnie szukam — odpowiedział żywo lekarz, przerzucając książkę.

— Ach! — powiedział po pewnym czasie. — Może strychnina... Może żna brać pod uwagę truciznę gwałtowną. Prawda?

— Właśnie tak — odparł Malaise.

— Agonia nastąpiła gwałtownie. Co prawda nie wyobrażam sobie, w jaki sposób Leon Lecopte zażył truciznę, a tem mniej, w jaki sposób go otrutowo... Chyba, żeby wziąć pod uwagę możliwość samobójstwa...

Potrząsnął głową.

— Ale to jest niemożliwe... Nie dałoby się wytłumaczyć w żaden sposób.

— A czy...?

Doktor utkwiał w gościu niespokojny wzrok:

— ...może kwas pruski...?

— Nie — rzekł inspektor. — Agonia byłaby wtedy krótsza.

— Proszę posuchać! — wykrzyknął nagle lekarz. — Znalazłem przekład popierający pana twierdzenie... Dostarczył mi Orfilla. — Głos miał stłumiony: — Przy autopsji Pralet'a, o którym myślałem, że jest otruty kwasem pruskim, Orfilla stwierdził nagle wylew krwi w mózgu...

(Ciąg dalszy nastąpi)

Pomorze przy warsztacie pracy

Sprawy gospodarcze, pogotowie obrotowe i zagadnienia socjalne

W drugim artykule o Pomorzu p. K. Leżycki w „Gazecie Polskiej“ pisze, co następuje:

„Przemiana w psychice społecznej Pomorza swój dobitny wyraz znajdującą w jednolitem działaniu wszystkich patriotycznych czynników społecznych w dziedzinie przysposobienia obrony granic, przejawia się również korzystnie w dwu innych dziedzinach pomorskiego życia zbiorowego: — w dziedzinie gospodarczej i w dziedzinie zagadnień socjalnych.

Dość niedawno jeszcze, wśród — nieczęstych zresztą — głosów i enuncjacji polskiej publicystyki ekonomicznej na tematy pomorskie można było spotkać pogląd o rzekomej odrębności struktury gospodarczej Pomorza od reszty Polski. Na jakich uzasadnieniach pogląd ten był oparty, o tem trudno mówić w ramach krótkiej korespondencji. Faktem jest jednak, że pogląd ten — jak twierdzą miejscowi — niezupełnie odpowiada rzeczywistości. W każdym zaś razie niezawiesznie słusznymi były wnioski, jakie stąd dla pomorskiego życia gospodarczego w ciągu ubiegłych lat niekiedy były wyciągane.

NA KORZYŚĆ POMORZA.

Zasadnicze zręby struktury gospodarczej Pomorza są te same, co w większości innych dzielnic. Tak samo główną jej podstawą jest rolnictwo, tak samo również ośrodki miejskie są skupiskami handlu i przeważnie drobnej (poza nielicznymi wyjątkami) twórczości przemysłowej. Jeśli więc wolno mówić o różnicach gospodarczego życia Pomorza i innych terenów Rzeczypospolitej, to wypadają one chyba na korzyść Pomorza. Gdy chodzi o rolnictwo, wystarczy wspomnieć wysoki stopień kultury rolnej i ustalony typ warsztatu pracy w postaci t. zw. średniej własności ziemskiej. Jeśli chodzi o przetwórczość rolniczą i handel rolności, wystarczy wspomnieć Gdynię, jako naturalny rynek odbiorczy i eksportowy. Jeśli mowa o t. zw. wielkim handlu, — Pomorze jest najbardziej naturalnym szlakiem całego polskiego eksportu morskiego. Wreszcie jeśli idzie o typowe dla Pomorza warsztaty pracy tak drobnego i małego kupiectwa, jak i drobnej wytwórczości przemysłowej, są one w tem szczęśliwszem od innych dzielnic położeniu, że tradycyjnie znajdują się w ręku rodzimego żywiołu polskiego, walczą z mniejszą tutaj konkurencją elementu niepolitejskiego.

ZRZESZENIA GOSPODARZE I GDYNIA.

Mimo tych wszystkich okoliczności sprzyjających, a nawet mimo tej dodatniej cechy charakteru Pomorza, jaką jest powszechnie wyrobiony smysł gospodarczy, — Pomorze przechodziło i częściowo przechodzi jeszcze kryzys ekonomiczny stosunkowo cięższy, niż inne dzielnice.

Przyczyn wliczyć można wiele: w pierwszym rzędzie ogólnosiwiatowe zaostrenie kryzysu w dzielnicach wyższych cywilizacyjnych, a bodaj nie najmniejszą z nich jest korzystanie w ubiegłych, „łuszczyjszych“ latach z wszelkich kredytów, które smutnym trafem wypadło spłacać przeważnie właśnie teraz, w okresie lat „chudych“... Ale napewno również decydującymi były tu także dwie inne przyczyny oprócz ogólnosiwiatowych: 1) brak należytej współpracy pomorskich kół i zrzeszeń gospodarczych zarówno z czynnikami rządowymi jak pomiędzy sobą nawzajem i 2) niedostateczne może ocenianie przez nie atutu o tak olbrzymiej i wyjątkowej dla Pomorza wartości, jak posiadanie na swym terenie — Gdyni.

NACZELNE WSKAZANIE.

Jedno i drugie zaczynają już należeć do przeszłości. Jest to niewątpliwą m. in. zasługą i obecnego wojewody pomorskiego, p. Kirtiklisa, który od pierwszego zaraz momentu swego urzędowania jasno i zdecydowanie postawił postulat pomorskich spraw gospodarczych narówni z postulatem obronnym i postulatem zagadnień socjalnych, jako naczelne dyrektywy dla publicznego życia dzielnicy. W imię sprawiedliwości trzeba stwierdzić, że poczynania p. Kirtiklisa w tym kierunku spotkały się bardzo rychło, już w pierwszych miesiącach b. r. ze zrozumieniem ze strony zainteresowanych, stwarzając stopniowo atmosferę powszechnego zaufania względem tych rozumnych i planowych pociągnięć. Atmosfera ta gruntuje się jeszcze silniej dzięki osobistemu kontaktowi, zadzierzgniętemu, między nami nadzieje na stałe, pomiędzy wojewód-

stwem a pomorskimi instytucjami i zrzeszeniami należącymi do wszystkich, bez wyjątku, działów życia gospodarczego. Wskutek tego najważniejsze przynajmniej bóle ekonomiczne Pomorza w możliwie szerokiej mierze znajdują swe zaspokojenie.

KIERUNEK NA GDYNIE.

Dotyczy to przede wszystkim rolnictwa. Dotychczasowa jego wytwórczość, nastawiona głównie na rynek wewnętrzny, a skutkiem kryzysu nie mogąc znaleźć należytego zbytu w kraju, zaczyna teraz powoli coraz wyraźniej orjentować się na Gdynię, jako na naturalne ujście odbioru eksportowego. W związku z tem większy, niż poprzednio nacisk położony został na rozwój organizacji handlowo-rolniczych i na umożliwienie im obrotów z Gdynią przez wzmocnioną akcję kredytową. Dążność do zniżenia nadmiernych stawek świadczeń społecznych, płaconych dotychczas przez tutejsze rolnictwo, a nieproporcjonalnie wysokich w zestawieniu z istotnymi warunkami gospodarzami, — daje opiekę nad drobnym warsztatem rolniczym, zwłaszcza zaś nad silnym bo zgorą 10.000 rodzin liczącym osadnictwem polskim — przeciwdziałanie nadmiernej penetracji gospodarczej Gdańska na teren pomorski i t. d. — to analogiczne przykłady celowej i rozumnej pracy czynników rządowych i sfer gospodarczych w tym kierunku. Takie same dobre początki harmonijnej współpracy zaznaczają się i ze strony dwu innych działów życia gospodarczego, t. j. kupiectwa, przede wszystkim zaś rzemiosła tutejszego, posiadającego zresztą w całej Polsce swą zasługę wyrobioną dobrą opinię. Wrazem jej są choćby ostatnio odbyte na Pomorzu zjazdy cechowe, w których uczestniczyli delegaci odnośnych rzemiosł z całej Polski.

ZAGADNIENIA SOCJALNE.

Jeśli chodzi o trzeci główny front dzisiejszego życia Pomorza, t. j. o dziedzinę zaga-

dnień socjalnych — na czoło jego, tak jak i wszędzie, wysuwa się oczywiście kwestja bezrobocia. W porównaniu do innych dzielnic, nie jest tu ona może ilościowo zbyt dotkliwą, — jednak istnieje, a wobec cięższego niż gdzieindziej, ogólnego położenia gospodarczego, odgrywa jednak na Pomorzu dużą rolę. Wystarczy wspomnieć, że proklamowany przez opozycję z wiosną b. r. strajk robotników rolnych, zawiódłszy na całej linii w województwach centralnych, wschodnich i wschodnio-południowych, — na Pomorzu zyskał jednak największy procent zwolenników. Było to, oprawda, zjawisko przejściowe, na które m. in. wpłynął również i fakt skurczenia się zagranicznych rynków pracy dla pomorskiego emigranta-robotnika sezonowego. Niemniej jednak, istnienie bezrobocia właśnie na wsi — jest dla pomorskiej sytuacji gospodarczej rzeczą bardzo znamionną. Opanowanie go — wobec zamierzonej, a koniecznej redukcji świadczeń społecznych, płaconych przez rolnictwo, — będzie jesienią nastrożać niewątpliwie trudności. Są one atoli możliwe do pokonania w miarę równoczesnego, a już postępującego wzmaganania się aktywności pracy organizacyjnej, instytucyj i zrzeszeń przetwórczo-rolniczych i rolniczo-handlowych.

PLANOWA AKCJA.

W miastach pomorskich natomiast, — za wyjątkiem przemysłowego Grudziądza, — bezrobocie daje się odczuwać w stopniu mniejszym. Zakończona niedawno akcja lokalnych Komitetów dla walki z bezrobociem przyniosła w sumie wyniki naogół zadawalające. — Wznowienie jej na jesieni daje więc pod tym względem szanse dobre. Ważniejszymi jednak momentami, otwierającymi Pomorzu szerokie możliwości zatrudnienia sporego odsetka bezrobotnych, są: przeniesienie Dyrekcji Kolejowej z Gdańska do Torunia i związane z niem inwestycje, — oraz wznowienie robót przy dal-

szej budowie pomorskiego odcinka magistrali Śląsk — Gdynia. Wreszcie należy z uznaniem wspomnieć również o podniesionym przez pomorską grupę posłów klubu prorządowego projekcie, ażeby oszczędności, wynikające z przesiedlenia gdańskiej Dyrekcji Kolejowej do Torunia, zostały przez centralne władze rządowe przeznaczone na szereg koniecznych inwestycyj budowlanych i drogowych na Pomorzu. Niezmiernie ważną jest budowa małych mieszkań dla bezrobotnych w Toruniu i Bydgoszczy, na którą fundusze powinny się koniecznie znaleźć.

NAD WISŁĄ CZUWA STRAŻ.

Pomorze jest zewnętrznie terenem w porównaniu z resztą Polski tak bogatym, a wewnętrznie tak powściągliwym, że znalezienie przysłowiowego „złotego środka“ w ocenie dla nierdzennego pomorza jest rzeczą bardzo trudną. Z tem zastrzeżeniem muszę stwierdzić stanowczo, iż opuszczam Pomorze w nastroju zdecydowanie optymistycznym. Jeżeli przy ścieraniu się opinii politycznych tu i ówdzie „temperatury grają“ jeszcze — w każdym razie nie są to dyrektywy kierownictwa. Jeżeli i są utyskiwania to niema jednak uogólnień, niema beznadziejności, niema skrajnego pesymizmu! Proces zrastania się nadmorskiej dzielnicy z całością organizmu Państwa idzie tak szybkim krokiem naprzód, a świadomość koniecznej współpracy Państwa i społeczeństwa posuwa się tak intensywnie — że na tem tle dawne bożki dzielnicowych antagonizmów skazane są na wymarcie.

A jednocześnie jak to najdobitniej wykazało „Święto Morza“ rozpoczyna się i proces „upomorzania się“ Polski. Obronna energia całej Rzeczypospolitej poczyna płynąć w kierunku północnym. Niepoczytalne wybrki skrajnego szowinizmu w Niemczech odniosły skutek wręcz odwrotny. „Nad Wisłą czuwa straż“ coraz czujniej, coraz skuteczniej!

Postępy oświaty pozaszkolnej

Krzepiące cyfry

Minęły bezpowrotnie czasy, kiedy patrzono u nas na pracę oświatową pozaszkolną jako na rodzaj filantropii narodowej. Pomimo olbrzymiego wzrostu sieci szkół elementarnych w niepodległym państwie, pozostają rozległe obszary pracy, wymagające intensywnej akcji oświatowej, przede wszystkim dla usunięcia analfabetyzmu i to dwójakiego: książkowego i obywatelsko-socjalnego.

O stanie analfabetyzmu w Polsce mamy dokładne dane z przed 5—6 lat. Ostatni spis ludności z r. 1931 nie został jeszcze w tym dziale opracowany i faktyczny stan liczebny nieumiejących czytać w Polsce, w chwili obecnej, może być określony jedynie w przybliżeniu.

Przed wielką wojną przeciętna liczba analfabetów na ziemiach polskich wynosiła 50 na 100, ale cyfra ta była jedynie teoretycznym, abstrakcyjnym uogólnieniem wielkich różnic poziomu kultury na poszczególnych ziemiach polskich. Umiejętność czytania i pisanja posiadało w Wielkopolsce na 100 osób 98 osób, Śląsku Cie-

sząnskim — 95 osób, w Małopolsce — 60 osób, w Kongresówce — 43 osoby i na Kresach Wschodnich — 39 osób. Należy pamiętać, że likwidacja analfabetyzmu w Polsce dotyczy zupełnie określonych obszarów, nie całego kraju. Przeciętne, na całą Polskę podwyższenie w latach 1920—1924 liczby czytających i piśmiennych do 65 osób na sto stawia już nas przed państwami takimi, jak Włochy (63 na 100), Bułgaria (50 na 100), Węgry (55 na 100), Rosja europejska (52 na 100 w r. 1926).

Co do szczyptych i niedostatecznych możliwości oddziaływania na likwidację analfabetyzmu książkowego bezpośrednio ze strony państwa, dzięki zastosowaniu szeregu sposobów likwidacji analfabetyzmu społecznymi środkami — Polska stanowczo odłączyła się od krajów upośledzonych pod tym względem i kroczy szybko naprzód.

Przed akcją oświaty pozaszkolnej leży inne jeszcze, rozległe pole działania. Wśród ludzi, którzy wprowadzić umieją czytać i pisać, wielu jest analfabetów pod względem obywatelskim i społecznym, nieświa-

domych obowiązków swoich względem państwa. Ludzi takich spotyka się w Polsce nawet wśród tych, którzy pokończyli szkoły, zwłaszcza dawne.

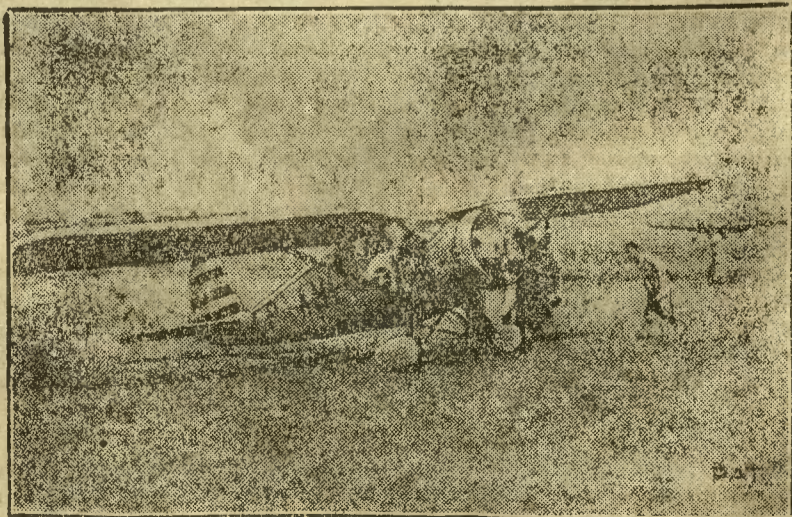
Zaradzić temu zlu kardynalnie i radykalnie może jedynie świadome i celowo prowadzona akcja wychowania społecznego, obywatelskiego i państwowego, postępująca się wszelkimi środkami dokształcania dorosłych, jak odpowiednie szkoły, kursy, odczyty, biblioteki, czytelnice, świetlice, przedstawienia teatralne, chóry, godziwe rozrywki, sporty itd. Z radością i dumą stwierdzić należy, że praca na tem polu nie słabnie mimo depresji gospodarczej, że oswiem idzie naprzód, w pierwszym rzędzie dzięki ofiarnej obywatelskiej pracy naszego nauczycielstwa.

Wystarczy przytoczyć dane, zebrane przez „Związek Nauczycielstwa Polskiego“ liczący 42.280 członków w chwili obecnej, na ogólną ilość 75.000 nauczycieli publicznych szkół powszechnych w Polsce. Oto jak wzrosła praca tych nauczycieli w oświacie pozaszkolnej w latach 1919—1931 (liczby, przed nawiasami z r. 1930-31, w nawiasach — z r. 1928-29): kursy dla dorosłych — 3087 (2305), odczyty i pogadanki — 22552 (15336), biblioteki — 2991 (2348), przedstawienia teatralne — 11882 (8839), chóry — 2041 (861), kursy instruktorskie — 999 (38), czytelnice i świetlice — 1024 (473).

Na odcinku walki z ciemnotą i zacofaniem niema kryzysu, niema depresji. Niewątpliwie przy innej koniunkturze ekonomicznej — postęp byłby jeszcze większy. Ale i przytoczone dane zadają kłam sceptycznym głosom o tem, że rzekomo źle dzieje się oświata w Polsce.

Wicekonsul hiszpański w Gdyni

Wczoraj bawił w Gdyni wicekonsul hiszpański z Katowic p. dr. Michał Alberg, który w towarzystwie dyrektora Linji Gdynia - Ameryka p. Leńskiego złożył m. inn. wizytę dyr. Urzędu Morskiego p. inż. Łęgowskiemu.



Fotografia nasza przedstawia polski aparat RWD 6, prowadzony przez pilota Karpińskiego podczas lądowania na lotnisku w Pradze czeskiej.

Epidemia tyfusu brzuszego załacza coraz szersze kręgi

W związku z doniesieniami nasze mi o groźnej epidemii tyfusu jaka wybuchła we wsi Nieżywiec pow. brodnickiego oraz sąsiednich wioskach: Kawki, Płachoty i Piwniczki pow. wąbrzeskiego dowiadujemy się, że władze zastosowały dalsze środki ostrożności dążące do zlokalizowania groźnej epidemii.

Wśród mieszkańców Brodnicy i powiatu żywo komentowany jest fakt, że właściciel mleczarni w której wybuchła epidemia, mimo zakazu władz potajemnie nadal przyjmował mleko i robił masło. Z ulgą przyjęto wiadomość, że mleczarnia została zamknięta i opieczetowana, a jej właściciel na polecenie p. starosty Wimmera aresztowany i oddany do dyspozycji władz sądowych.

Narazie wszelkie środki ostrożności zostały zastosowane, a stan chorujących oddanych pod opiekę lekarską nie budzi poważniejszych obaw.

2 wypadki śmiertelne w Kowalewie

Jak się dowiadujemy w Kowalewie zanotowano wypadki zachorzeń w dwóch rodzinach w listonosza Zuchowskiego i robotnika Szpadzińskiego, które pociągnęły za sobą już dwa zgony.

Zmarła mianowicie żona Zuchowskiego i żona Szpadzińskiego. Reszta członków obu rodzin jest ciężko chora i znajduje się pod opieką lekarską.

Zachorzenia w Bydgoszczy

W ostatnich dniach, zanotowano również wypadki tyfusu brzuszego

Niedyskrecje...

„Głos Pogranicza“ w ostatnim numerze w artykule p. t. „Pan Prokurator ma głos!“ podaje ciekawy obrazek z terenu Brodnicy:

„W Brodnicy jest pewna firma, która przed mniej więcej półtora roku oddała się pod nadzór sądowy i nieomal ogłosiła upadłość.

Zdawałoby się, iż niezbyt długi okres czasu i niezbyt świetne interesy — słowem niesprzyjające koniunkturę handlową.

Aż tu dowiadujemy się, iż po częściowem zaspokojeniu wierzycieli, po różnych obiegniach słusznych należności fabrykantom i różnym instytucjom — właściciele wspomnianej firmy kupują wielki obiekt, bo kamieniec w Poznaniu za cenę 130 tysięcy złotych (słownie stu trzydziestu tys. złotych).

Czyżby wygrali wielki los Loterii Państwowej?

Nie i nikt o tem nie słyszał.

Więc z jakiego źródła zacierpnięli tak ogromną w dzisiejszych czasach sumę?

Nie chcą tego zadania rozwiązywać, bo jest w niem narazie zbyt wiele niewiadomych dla publicznej wiadomości.

Uważam jednak, że najlepszym w tym wypadku matematykiem i najbardziej kompetentnym, jest p. Prokurator w Brodnicy, który dzięki wielkim w tym kierunku zdolnościom i energii, wiele podobnie zawitych spraw rozwiązał.“

Koszty egzekucyjne

W związku z wejściem w życie rozporządzenie rady ministrów z dnia 25 czerwca br. uległ całkowitej zmianie sposób obliczania kosztów egzekucyjnych od należności ściąganych na podstawie tego rozporządzenia.

Jakkolwiek ustalone tem rozporządzeniem koszty egzekucyjne są naogół znacznie niższe od poprzednio obowiązujących, to jednak dla płatników, płacących najdrobniejsze sumy po datkowe, są one dość uciążliwe, zwłaszcza ze względu na opłatę za upomnienie, wynoszącą przy zaległościach do 600 zł. samę 1,50 zł. bez względu na to, czy zaległość wynosi kilkadziesiąt groszy czy też 600 zł.

Leży zatem we własnym dobrze zrozumianym interesie płatników, posiadających drobne zaległości podatkowe, aby je uiszczali dobrowolnie, nie wyczekując upomnienia, pociągającego za sobą uciążliwą dla nich opłatę, które można uniknąć.

w Bydgoszczy, który prawdopodobnie przeniósł się z prowincji.

W związku z powyższym faktem, władze miejskie, oraz koła lekarskie zwracają uwagę na pilne przestrzeganie przepisów higieny, które stwarzają się w następujących wskazówkach: należy myć iaknajczęściej a już koniecznie przed spożyciem po-

silku ręce, nie pić surowej (nieprzeżowanej) wody, tępic roznościcieli choroby — muchy, chronić produkty żywnościowe przed zanieczyszczeniem i muchami itp.

Wypadki pojawienia się duru brzuszego należy zgłaszać natychmiast u lekarza miejskiego w Bydgoszczy ul. Grodzka 25, pok. 16.

Opieka higieniczna w szkołach

Prowadzona przez Ministerstwo Oświaty akcja w kierunku podniesienia stanu zdrowotnego młodzieży na terenie szkół powszechnych i średnich, ograniczy się w roku bieżącym do kwestyj niewymagających większych wydatków, gdyż Ministerstwo liczy się z tem, iż szkoły nie posiadają odpowiednich funduszy.

Wszelkie próby likwidacji gabinetów lekarskich w szkołach spotykają się z kategorycznym sprzeciwem Ministerstwa, które uważa, że opieka lekarska w szkole posiada znaczenie nie tylko dla stanu zdrowia młodzieży, ale nie w mniejszym stopniu dla postępów w nauce.

Chodzi bowiem o to, iż wadliwe warunki sanitarne w szkołach utrudniają naukę. W klasach przeludnionych postępy są gorsze, niż w klasach wygodnych i obszernych.

Natomiast otwieranie gabinetów dentystrycznych przy szkołach nie jest celowe. Rola lekarza szkolnego ogranicza się do stwierdzenia złego stanu jamy ustnej, ale nigdy nie może polegać na dokonywaniu zabiegów dentystrycznych.

W najbliższym czasie wydana będzie instrukcja w sprawie opieki sanitarnej w szkołach.

Nowa mapa Pomorza

Instytut Kartograficzny im. E. Romera we Lwowie dostarczył nam nowego wydania swej wielobarwnej, malej mapki województwa pomorskiego w podziale 1:1.000.000, w nakładzie znanej firmy Książnica-Atlas, która to mapa wchodzi w skład atlasu krajoznawczego dla szkół województwa poznańskiego i pomorskiego. Poprzednie wydanie tej mapki, sporządzone tuż po objęciu Pomorza przez Polskę, nie wykazywało oczywiście tych zmian, które zaszyły tu w związku z inwestycjami kolejowymi, rozbudową wybrzeża i portu w Gdyni, zmianami administracyjnymi i t. p. Nowe wydanie oddaje natomiast współczesny stan pod każdym względem. Zanotowano tam więc np. zniesienie powiatu gnieńskiego, rozszerze-

nie powiatu działowskiego i inne drobne zmiany w granicach administracyjnych. Także sieć kolejowa uwzględnia tak w Polsce, jak i na pogranicznych częściach Niemiec, nowe koleje z linią Bydgoszcz—Gdynia na czele. Wybrzeżu i Gdyni poświęcono dwie osobne, szczegółowe mapki: jedną, przedstawiającą Gdynię w podziale 1:100.000, drugą, obejmującą wybrzeże od Rozewia do Gdańska w podziale 1:300.000.

Mapka ta jest przede wszystkim fizyczną mapką szkolną, niemniej jednak odda ona dobre usługi i każdemu obywatelowi, dzięki bogactwu miejscowości, dobrej czytelności i pięknemu wykonaniu technicznemu. Cena jej wynosi zł. 11,—

Dekoncentracja władz w administracji rolnictwa i reform rolnych

Z dniem 20 sierpnia b. r. weszło w życie rozporządzenie Prezydenta Rzplitej Polskiej z dnia 11. 7. 1923 r. o unormowaniu właściwości władz i trybu postępowania w zakresie administracji rolnictwa i reform rolnych.

Rozporządzenie to wprowadza w urzędach ziemskich zasadę dekoncentracji władz, czyniąc powiatowy urząd ziemski z reguły I. instancją.

Uwzględniając tylko rodzaje prac prowadzonych przez urzędy ziemskie na terenie Pomorza — do właściwości powiatowych urzędów ziemskich jako pierwszej instancji należą:

a) wszelkie sprawy z dziedziny kontroli urzędów ziemskich nad obrotem ziemią odnośnie nieruchomości do 300 ha (zezwolenia na

przewłaszczenie nieruchomości ziemskich, zezwolenia na sprzedaż, wydzierżawienie osad rentowych, oraz anulacyjnych i z parcelacji rządowej, zastaw, obciążenie hipot. osad z parcelacji rządowej);

b) sprawy parcelacji prywatnej (wydawanie zezwoleń na parcelację, nadzór nad tą parcelacją, zatwierdzenie projektów);

c) sprawy wyłączeń z art. 4 ust. o wykonaniu reformy rolnej z pod obowiązku parcelacyjnego;

d) orzecznictwo z art. 21 ust. o wykonaniu reformy rolnej, t. j. ustalenie obszaru gruntów poddanych przymusowemu wykopowi na mocy imiennego wykazu majątków podlegających temu wykopowi;

e) sprawy wykupu gruntów, podlegających ustawie w przedmiocie ochrony drobnych dzierżawców, t. j. zatwierdzanie umów o wykupie powyższych gruntów względnie likwidacja stosunku dzierżawnego w trybie przymusowym;

f) wszelkie inne czynności należące dotychczas do właściwości powiatowych urzędów ziemskich.

Sprawy z parcelacji rządowej należą do kompetencji Okręgowego Urzędu Ziemskiego.

Z uwagi, że na terenie województwa pomorskiego powiatowe urzędy ziemskie nie istnieją, Okręgowy Urząd Ziemski w Grudziądzu na zasadzie art. 21 ust. z dnia 11. 8. 1923 r. mianował z dniem 20 b. m. Delegata Okręgowego Urzędu Ziemskiego, który jest organem zarządzającym, orzekającym i rozstrzygającym w sprawach zastrzeżonych odnośnymi ustawami i rozporządzeniami właściwości powiatowych urzędów ziemskich

Kompetencja terytorjalna Delegata Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Grudziądzu rozciąga się na wszystkie powiaty województwa pomorskiego, a siedzibą jego jest Grudziądz, ul. Ogrodowa nr. 31 (gmach Okręgowego Urzędu Ziemskiego).

Wszelkie pisma i podania w sprawach należących do właściwości powiatowych urzędów ziemskich należy kierować pod adresem Delegata Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Grudziądzu do biura jego przy ul. Ogrodowej nr. 31.

Kurs dla kandydatów na organistów

Biskupia Szkoła organistów w Pelplinie (diecezja chełmińska) na Pomorzu urządza od września b. r. dwuletni kurs dla kandydatów stanu organistowskiego. O przyjęciu rozstrzyga egzamin wstępny, który odbędzie się dnia 1 września b. r. w powyższej szkole.

Adres: Pelplin, Pomorze, Biskupia Szkoła Organistowska.

Ich „informacje“

Od jednego z naszych czytelników otrzymujemy następujące uwagi:

„W „Słowie Pomorskiem“ ukazała się notatka p. t. „Tajny wywiad młodych sanatorów“, a przedrukowaną z „Kurjera Lwowskiego“. M. in. notatka ta podaje „wiadomości“ z pow. mościeckiego. Ponieważ powiat ten znam wyjątkowo dokładnie stwierdzić muszę ponad wszelką wątpliwość, że nie ma w nim wsi „Radwelońce“, — wątpliwych zaś odsyłam do właściwego skorowidza.

Będąc w stałym kontakcie z powiatem mościeckim, stanowczo muszę wyjaśnić, że zarówno Strzelec jak i organizacje pokrewne rozwijają się nie tylko w mieście ale w każdej polskiej wsi — i co najważniejsze, że organizacje Stronnictwa Narodowego są tam zupełnie niezmane.

Ważnym jest też to, że piszący te słowa w r. 1914 na zew Marszałka Piłsudskiego, razem ze ś. p. żołnierzami I. Brygady Leg. Wiktoorem Kostkiewiczem, T. Turą i J. Wistockim w jednym dniu zorganizowali oddział legionowy w sile 150 ludzi — i to przeważnie młodzieży wiejskiej.“

Genjalni są ci „informatory“ z prasy „narodowej“. Nie dość, że zdradzają elementarny brak znajomości nazw miejscowości w Polsce, lecz poza tem są „rosną w siłach“ tam, gdzie ich wogóle niema i gdzie nikt nimi się nie interesuje. Mnożą się zapewne w powietrzu i na papierze...

KRONIKA

sobota
27
sierpnia

BYDGOSZCZ

Kalendarzyk rzym.-kat.

Piątek M. B. Czesłoch.

Sobota M. Boskiej Poc.

— **Dyżur nocny aptek do dnia 28 bm. włącznie pełnia:** Apteka na Bielawkach, ul. Chodkiewicza 22 tel. 1467; Apteka pod Łabędziem ul. Gdańska 5, tel. 204 i Apteka Staromiejska, ul. Długa 39, tel. 300.

— **Muzeum Miejskie przy Starym Rynku** im. Marszałka Piłsudskiego otwarte codziennie od 10 do 16, w niedzielę i święta od 11 do 14. Obecnie wystawa obrazów i rysunków Szczepu Szukalszczyków herbu „Rogate Serce” z Krakowa.

Teatr Miejski.

W piątek i sobotę, pełna uroku egzotycznego, operetka głośnego kompozytora Pawła Abrahamy „Kwiat Hawaju” w świetnym wykonaniu artystycznym Zniżki ważna.

Repertuar kin.

Kristal: wspaniały romans, pełen pieśni, muzyki i tańca p. t. „Ta inna”. Nadprogram obfituje w sensoryjne atrakcje, jak „Pieśń gon doljera”, „Urodziny”, oraz najnowszy dźwiękowy Tygodnik Foxa.

Nowości: arcydzieło dźwiękowe o przykuwającej treści p. t. „Niebezpieczna kobieta”. W rolach głównych słynne gwiazdy ekranu: Norma Shearer, Doroty Sebastian, Ricardo Cortez i Joan Crawford. Poza tem piękny romans p. t. „Księżyc w Mortanie”. Całość 15 aktów.

Corso: „Raz w życiu” i „Student z Montmanny”.

Rewja: „Pancernik Atlantic”. Na scenie ewja.

Z miasta

— **Zebrań powiatowe osadniczo-włościańskie** odbędzie się w sobotę dnia 27 bm. o godz. 11,30 w sali „Pod Lwem” przy ul. Marszałka Focha.

— **Wieczorne Kursy Handlowe** przy Miejskiej Szkole Handlowej rozpoczną się w pierwszych dniach września. Bliższych informacji udziela Sekretariat Szkoły — tel. 1661.

— **Prywatna Szkoła powszechna Rodziny Wojskowej** przyjmuje zapisy do klas I-iej, II-iej, III i IV w Sekretariacie R. W. Jagiellońska 15 w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19-tej. Lokal słoneczny, warunki higieniczne, plac do zabaw i ogród, lampa kwarцова. Siły naucz. pierwszorzędn. Opieka staranna. Liczba miejsc w klasach ograniczona

— **Wieczorne Kursy Handlowe** przy Miejskiej Szkole Handlowej rozpoczną się w pierwszych dniach września. Bliższych informacji udziela Sekretariat Szkoły — tel. 1661.

— **Dyrekcja Liceum Handlowego w Bydgoszczy**, ul. Król. Jadwigi 25, przyjmuje wpisy na rok szkolny 1932-33 do dnia 31 sierpnia. Zgłaszając się mogą uczniowie i uczennice z ukończoną klasą szóstą gimnazjum lub pełną szkołą wydziałową. Na żądanie wysyła dyrekcja prospekty.

— **Egzaminy wstępne w Gimnazjum Żeńskim T. N. S. W.** odbędą się w terminie powakacyjnym do klas od II—VI-iej. Wymagane podania indywidualne do dnia 31. 8. Informację udziela Dyrekcja ul. Kujawska 4, tel. 17-29.

— **I klasa gimnazjalna.** Klasa o programie I gim. dla dziewcząt w wieku od 9 i pół r. życia istnieć będzie przy Gimnazjum Żeńskim T. N. S. W. Egzamin wstępny niewymagany. Opłata 25 zł. przez 10 miesięcy. Wpisy kandydatów przyjmuje do dnia 3 września Dyrekcja codziennie od godz. 11—12,30, ul. Kujawska 4, tel. 17-29.

Dyrekcje Teatru Miejskiego w Bydgoszczy otrzymała p. Bur. Stoma

Kwestja obsady dyrektora w Teatrze Miejskim w Bydgoszczy została ostatecznie załatwiona w dniu wczorajszym.

Po długich naradach deputacji teatralnej jakie odbyły się 24 bm. postanowiono zawrzeć umowę z Z. A. S. P., który funkcję kierownika teatru powierzył dotychczasowemu dyrektorowi p. Władysławowi Stomie.

Wczoraj w godzinach wieczornych odbyło się w tej sprawie decydujące posiedzenie Magistratu, który w zupełności przychylił się do propozycji deputacji teatralnej.

W ten sposób sprawa teatru, która od długiego czasu niepokoiła opinię publiczną, została sfinalizowana. Prawdopodobnie decyzja Magistratu znajdzie się na najbliższym posiedzeniu Rady Miejskiej, celem zatwierdzenia.

Z zebrania Tow. Przyjaciół Z. S. w Nowymdworze

W ubiegłą niedzielę odbyło się w Nowymdworze zebranie Koła Przyjaciół Związku Strzeleckiego na obwód wójtostwa Koronowo-Nowydwór.

W obradach wzięło udział 31 członków (na ogólną liczbę 36), — z gości zaś przybyli p. wójt z Koronowa Łaszczyński, p. naczelnik Urzędu Pocztowego Siniński, oraz przewodnicząca Związku Pracy Obywatelskiej Kobiety z Koronowa, p. Z. Łaszczyńska i p. Sinińska.

Zebranie zajął p. prezes B. Zysk, wzywając obecnych do uczczenia pamięci ś. p. Prezydentowej Mościckiej, pozem zabrał głos p. Łaszczyńska, która w treściwym referacie scharakteryzowała życie, pracę i zasługi spo-

łeczne Zmarłej, jako żony, matki-Polki i wielkiej patriotki, pełnej poświęcenia w pracy dla dobra społeczeństwa polskiego.

W dalszym ciągu przemówił do zebranych p. wójt Łaszczyński. Mówca w gorącym i serdecznym przemówieniu podkreślił konieczność zrzeszenia się pod sztandarami obozu Marszałka Piłsudskiego, a na zakończenie wznosił trzykrotny okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzplitej Polskiej, Pana Prezydenta i Marszałka Piłsudskiego. Oprócz tego przemawiał jeszcze p. Józef Krzewina z Nowogodworu.

Po omówieniu następnich spraw organizacyjnych, p. prezes zamknął zebranie, dziękując obecnym za tak liczne przybycie.

Z sali sądowej

Sąsiedzi i szwagrowie między sobą...

Głośno i ciasno, chwilami nawet wprost niemożliwie było onegdaj w gmachu Sądu Okręgowego w Bydgoszczy. Korytarz na pierwszym piętrze zaroził się bowiem ciżbą powąsanych sąsiadów, którzy siłą rzeczy zmuszeni są w takich wypadkach do tymczasowego „zawieszenia broni”. NatURALNIE — należy to rozumieć w ten sposób, że śmiertelni wrogowie nie używają tu kłonic, drągów, lasek, szpadli, cegieł i t. p. morderczych przyrządów, lecz w najgorszym już razie jedno wyrzuci z siebie drugiemu w oczy stek „delikatnych” i weale niewyszukanych epitetów. Tak to już zawsze bywa.

Ci swoje i tani swoje; jeden krzyczy, drugi grozi, trzeci się denerwuje, inny wreszcie, trzymając się ściśle „litery prawa”, komentuje i odpowiednio kwalifikuje zreferowane zajścia sąsiedzkie, a wszyscy razem z niecierpliwością oczekują swej kolejki. Wreszcie — psst! Aparat sprawiedliwości zaczyna działać.

Na pierwszy ogień idą trzy młode i dorosne siostrzyczki: — 27-letnia Jadwiga (zamężna Michalska), 18-letnia Władysława i 16-letnia Marta Łuczyńskie z Nakła. Przeciw nim właśnie 36-letnia Jankowska Bronisława wytoczyła skargę prywatną o zadanie ciężkiego urazu cielesnego. Momentem krytycznym był 25 marzec bieżącego roku, w którym to dniu najstarsza Jadwiga rzuciła się z pięściami na matkę Jankowskiej. Sytuacja skomplikowała się w mgnieniu oka. Za napadniętą matką staruszką ujęła się jej córka Bronisława (i słusznie!), co w następstwie spowodowało dopływ „świeżych sił” na pomoc Jadwidze Łuczyńskiej, w osobach dwóch wyżej wymienionych siostrzyczek. Wywiązała się ogólna bijałyka, w trakcie której najbardziej krewka Jadwiga łopata wymierzyła Bronisławie Jankowskiej potężny cios w głowę. Sąd zlikwi-

dował to zajście w ten sposób, że Jadwigę Ł. skazał na 2 miesiące więzienia, a Martę i Władysławę Ł. ukarał grzywną w wysokości 30 zł.

Z kolei na ławie oskarżonych zasiadł 36-letni Józef Gawroński wspólnie ze swym szwagrem, 26-letnim Michałem Wąsem z Nakła. Ukarał ich to surowego domagał się ich szwagier (a to pech!) Ignacy Grochowski, który niestety zapomniał jak widać, że sam także ponosił winę „wielec tragicznego” zajścia, jakie miało miejsce pod koniec maja bieżącego roku. Gawroński czynił wymówki Grochowskiemu, że ten skradł mu niegdyś krzyż nikłowany. Spór przybrał z czasem dość ostrą formę. W czasie jednej ze sprzeczek doszło do rękoczynów. Do intensywnej już bójki wtrącił się całkiem niepotrzebnie szwagierek Wąs — tak, że walka dalsza odbywała się bez żadnej „idei”, gdyż każdy z jej uczestników został niezłe poturbowany. Dlatego też Sąd, nie mając podstaw do ukarania obydwóch oskarżonych, wydał wyrok uwalniający. Nie potrzeba chyba dodawać, że po takim załatwieniu sprawy, szwagrowie opuścili gmach sądowy w jak-najlepszej zgodzie.

W tym wypadku znów, niejaki Czesław Fierfas z Wolwarku pod Szubinem rozprawił się w należyty sposób z małoletnim synem swego sąsiada Dominisa. Mały Sylwek zerwał sobie pewnego razu kilka strączków z pola Fierfasa, myśląc naiwnie (jak dziecko zresztą), iż niema w tem niczego. Inaczej jednak na tą sprawę zapatrywał się właściciel grochowska, który bez litości dał malcowi porządnie w skórę okazałym kijem. W imieniu małoletniego syna, stary Dominis wytoczył Fierfasowi skargę — prywatną, na skutek czego ten ostatni ukarany został grzywną w wysokości 20 złotych.

Na marginesie

Bolączki sportu bydgoskiego

Świat powojenny, doceniając rolę wychowania fizycznego przyszłych pokoleń i pragnąc widzieć młodzież, tę przyszłość narodów zdrową, silną i odporną — wszczepił w ludzką ideę sportu. By idea ta mogła się należycie rozwijać i objąć masy, Państwa i społeczeństwa nie szczędzą ofiar. Stąd też, jakby za dotknięciem różdżki czarodziejkiej powstały piękne i bogato wyposażone hale gimnastyczne, imponujące stadiony, boiska, pływalnie, korty itp. ośrodki, w których tak zimą, jak i latem młode pokolenie zaprawia się do przyszłego wysięgu życia i pracy.

Do rzędu szczęśliwych miast, które sumptem mieszkańców zdobyły się na stadion sportowy należy i Bydgoszcz. Niestety, warsztat ten w którym szlifować ma się sportowo nasza młodzież, nie działa tak, jak funkcjonować powinien. Mianowicie władze miejskie, przez swe krótkowzroczne posunięcia, uniemożliwiają większości klubów korzystanie ze stadionu.

W szczególności, rzecz ta przedstawia się następująco: Za jednorazowe użycie stadionu miejskiego, w celu urządzania imprezy amatorskiej (np. mecz piłki nożnej) Magistrat biera 40 zł., tytułem opłaty na konserwację boiska, szatni, natryski itp. Jednakże od pewnego czasu, szafka w szatni zostały wydzierżawione jakimś osobie trzeciej, która uważa za stosowne pobierać 20 groszy za garderobę pojedynczego gracza i po 30 gr. za tusz (natrysk). Nie trudno obliczyć, że wskutek tej innowacji klub urządzający imprezę sportową opłaca już nie 40 zł., lecz 62. Jeżeli wziąć pod uwagę, że dzięki licznyemu dziumowi w parkanie, nawet przy najlepszej frekwencji publik, kasa przynosi przeciętnie od 30 do 60 zł., to łatwo zrozumieć, że klub miejscowy zapraszający graczy z okolic

pracuje z nieproporcjonalnym deficytem, gdyż musi zwracać gościom koszt podróży, poza tem opłacać reklamę, opłaty itp. Podatek komunalny od imprezy amatorskiej wynosi w zasadzie około 8 proc. od sumy uzyskanej ze sprzedaży biletów. Poza tem Magistrat ściągają ok. 7 proc. na bezrobotnych. Ponieważ organizatorzy zawodów sportowych muszą przy każdej imprezie zatrudniać około 20 bezrobotnych, ażeby utrudnić „szanownej publiczności” swobodne omijanie kasy, a przyjemność ta kosztuje minimum 60 do 70 zł., więc nie dziw, że kluby sportowe mające na liście swoich członków przeciętnie do 60 proc. bezrobotnych osób, — świadczą na rzecz pozbawionych pracy... trzykrotnie.

Ale nie koniec na tem. Niewiadomo czy wskutek złej interpretacji, czy też z powodu zbytnej gorliwości, władze miejskie ściągają z organizatorów imprez sportowych po 5 i po 10 gr. na rzecz Polskiego Czerwonego Krzyża. Tymczasem wszelkie imprezy sportowe amatorskie, zgodnie z art. II. ustawy z dnia 28 stycznia 1932 r. (Dz. U. nr. 18/32 poz. 111) wolne są od opłat na fundusz P. C. K. Czy mecz piłkarski międzyklubowy nie jest imprezą czysto amatorską? Co innego turniej zapasniczy, który wyciąga z kieszeni mieszkańców kilkadziesiąt tysięcy złotych...

Reasumując te wszystkie troski kasowe naszych klubów sportowych, nie trudno dojść do wniosku, że około 70 procent sumy uzyskanej ze sprzedaży biletów idzie na różne świadczenia i opłaty. Z pozostałej (czy ocalałej?) kasy klub musi pokryć resztę wydatków własnych. Ze na to nie wystarcza — nie ulega najmniejszej wątpliwości. Nie trudno nawet laikowi zrozumieć, że wobec takiego stanu rze-

Szanujmy czas i nerwy Umiejętne korzystanie z telefonu

Ile razy jesteśmy świadkami, jak żądając jakiegoś numeru, irytują się na telefonistkę, że nie otrzymujemy natychmiastowego połączenia i oczywiście zwykle składamy winę na centralę telefoniczną, nie zdając sobie z tego sprawy, że właśnie sami abonenci są powodem utrudniania porozumień telefonicznych.

Aby nawzajem nie zatruwać sobie życia, podajemy wskazówki, jak racjonalnie powinno się używać telefonu. W celu wezwania centrali telefonicznej należy kilkakrotnie zakreślić korbką, znajdującą się przy aparacie, poczem przyłożysz słuchawkę do ucha, czekać na zgłoszenie się centrali. Gdy to nastąpi, podać numer żądanego abonenta, a nie, jak to się zdarza, nazwisko. Centrala powtarza numer, a otrzymawszy potwierdzenie prawidłowości żądanego numeru, telefonistka oświadcza „dzwonię” wzgl. w razie, jakiegokolwiek przeszkód jest zobowiązana powiedzieć „zajęty” lub „uszkodzony”. Po skończonej rozmowie należy krótko trzy razy odzwonić, celem wyłączenia się z centrali. Gdy połączenie nastąpi a wzywany nie zgłosi się natychmiast, to wzywający nie powinien dzwonić ponownie, lecz trzymając słuchawkę przy uchu pewien czas poczekać, gdyż każde następne dzwonięcie wywołane niecierpliwością abonenta, jest uważane przez centralę telefoniczną za sygnał do rozłączenia.

Pozatem w celu prawidłowego i szybkiego otrzymania połączenia, nie należy prowadzić rozmów z telefonistkami, gdyż to w wysokim stopniu utrudnia szybkie załatwienie żądanych połączeń. Również nie należy odnosić się do telefonistek w zdenerwowaniu, gdyż to udziela się również i im, co oczywiście niekorzystnie wpływa na załatwianie spraw.

Wpisz się

do Legionu Młodych

Wpisy przyjmuje się codziennie w godz. od 18—19-tej w lokalu redakcji „Dnia Bydgoskiego” przy ul. Mostowej 12.

Zamknięcie Wystawy Prac Uczniowskich w Grudziądzu

W dniu 4 września rb. nastąpi zamknięcie Wystawy Prac Uczniowskich, mieszczącej się w gmachu Izby Rzemieślniczej, której otwarcie nastąpiło 26 czerwca rb.

Zamknięcie wystawy dokona p. Wojewoda Pomorski, zaś p. Wojewodzina wręczy wyróżnionym wystawcom nagrody i dyplomy. W związku z tą uroczystością odbędzie się Zjazd wszystkich uczniów rzemieślniczych Pomorza oraz Zjazd pp. Starszych Cechów i Prezesów Tow. Rzemieśln. Samodz.

Uczniowie korzystają z 75 proc. zniżki kolejowej, o ile zgłoszą się poprzednio w Starszego Cechu swego zawodu, zaś inni uczestnicy korzystają z zniżek w drodze powrotnej.

Bliższych informacji osiągnąć można u poszczególnych Starszych Cechów.

Przenocował na Walach

Nie wiadomo co oblewał w dniu wczorajszym imię pan (Andrzej M. z Bydgoszczy, zam. przy ul. Szubińskiej. Dość na tem, że pod wieczór był pod zupełnie „dobrą datą”. W takim to stanie pan Andrzej udał się na poszukiwanie „lepszego” przybytku gastronomicznego. Jak szedł, tak szedł — ale koniec końców po wypowiedzeniu licznych uwag pod adresem wchodzących mu w drogę... latarni i drzew, dowłócił się do parku Wolności, gdzie legł bez przytomności. Tu znalazł go policjant; pan Andrzej przenocował w rezultacie jedną noczkę na deskach przy Walach Jagiellońskich.

czy mimo pięknego stadionu — imprez coraz mniej.

I to dzieje się w Bydgoszczy, w mieście, którego Wydział Wychowania Fizycznego jest przykładem dla największych miast Polski. (Dla wyjaśnienia dodać należy, że Dyrekcja Wydziału W. F. idzie sportowemu zawsze i chętnie na rękę). nne miasta, jak np. Grudziądz i Toruń wogóle żadnych podatków od imprez sportowych nie pobierają. Ojcowie tych miast naprawdę zrozumieli doniosłość sportu. Szkoda że my nie możemy tego samego powiedzieć o naszych przezacnych oścach gmi-

Rozwój łucznictwa w Polsce

Zwolennicy utylitaryzmu w sporcie twierdzą, że łucznictwo nie ma widoków większego rozwoju i rozpowszechnienia, gdyż nie daje żadnych korzyści praktycznych, zaś jako ćwiczenie fizyczne nie wymaga od nas dostatecznej pracy mięśniowej.

Prawdą jest istotnie, że łuk, który ongiś stanowił najważniejszą broń człowieka w walce z dzikimi zwierzętami, z chwilą wynalezienia prochu, stracił znaczenie i obecnie może co najwyżej znaleźć zastosowanie na polowaniu, lub do przetrwania meldunków w czasie walk pozycyjnych, jak to miało miejsce w czasie wojny światowej.

Będą to jednak wypadki tak rzadkie, że trudno z tego powodu zalecać uprawianie łucznictwa.

Sport łuczny posiada natomiast cały szereg innych wartości, które powodują, że łucznictwo zagranicą uprawiane jest przez kluby istniejące od czasów średniowiecza, jak również przez szerokie rzesze młodzieży, kobiet i t. p.

Sport łuczny rozwija wszystkie grupy mięśniowe równomiernie, nie wymagając jednocześnie zbyt dużej pracy serca, ani płuc. Dostępny jest więc dla wszystkich bez różnicy płci, wieku i sił fizycznych.

Najbardziej atrakcyjną stroną sportu, zwłaszcza dla kobiet, stanowi pierwiastek piękna zawarty w ruchach łuczniczki czy łuczniczki. Harmonia ruchów, ich koordynacja oraz estetyki wszystkich czynności strzelającej łuczniczki widoczna jest tu bardziej, niż w każdym innym sporcie.

Dlatego „rycerski sport“ łuczny powinien stać się uprzywilejowanym sportem pań, zwłaszcza, że, aby go uprawiać, nie trzeba żadnych specjalnych uzdolnień.

Obok wymienionych wartości łucznictwa, jako ćwiczenia fizycznego sport łuczniczy ma dużo wspólnych cech właściwych jedynie sportowi strzeleckiemu. Łuczniczka musi posiadać nie tylko duże wyrobienie fizyczne, ale również i przedewszystkiem celne oko, dobre, spokojne złożenie do celu, „oddanie“ strzału w niezmiernie trudnym do uchwycenia momencie, polegającym więcej na wyczuciu położenia i kierunku, aniżeli na sprawdzeniu przyrządami celowniczymi, których łuk nie posiada. Słowem dobry łuczniczka kształci w sobie te wszystkie cechy fizyczne i psychiczne, które charakteryzują zarazem dobrego strzelca.

Z tego więc względu przedewszystkiem łucznictwo polskie znalazło się w grupie sportów strzeleckich i traktowane jest jako świetna zaprawa do sportu strzeleckiego z broni palnej, dla której dostarcza oddanych zwolenników. Zwłaszcza wśród młodzieży i kobiet łucznictwo może odegrać poważną rolę propagatorką.

Stan bezrobocia

w poszczególnych zawodach

Na ogólną liczbę 196.692 bezrobotnych zarejestrowanych na terenie całej Polski w dniu 20 bm., stan bezrobocia w poszczególnych zawodach przedstawiał się następująco:

Górnicy — 23.589 bezrobotnych, hutnicy w metalu 7664; szklarze 2401; metalowcy — 27980; włókiennicy 16.578; robotnicy budowlani 19.123, pracownicy umysłowi 34.421. Liczba bezrobotnych robotników niewykwalifikowanych wynosiła 65.644 osoby.

Liczba częściowo zatrudnionych wynosiła 40.822 osoby, w tem przez 1 dzień w tygodniu pracowało 2684 osób, przez 2 dni 16.174, przez 3 dni 42.654, przez 4 dni 37.250 i przez 5 dni 41.960 osób.

Wzrost wkładów oszczędnościowych

Na koniec lipca rb. wkłady oszczędnościowe w komunalnych kasach oszczędności wzrosły w porównaniu z miesiącem poprzednim o przeszło 2 miliony złotych i wyniosły 528,9 milj., wobec 526,8 milj. złotych. Natomiast pewien spadek wykazują wkłady na rachunkach bieżących.

W lipcu rb. wkłady w PKO wykazały dość znaczny wzrost i wyniosły 386 milj. zł. wobec 385 w czerwcu rb.

Wkłady na rachunkach bieżących wzrosły o 4,7 milj. zł. do sumy 152,7 milj. złotych.

Obudźmy się i łączmy
Legion Młodych
Okręg Pomorski

ra sportu strzeleckiego z broni palnej przez posiadanie tych atrakcyjnych zewnętrznych wartości, których zwykły sport strzelecki nie posiada.

Należy przypuszczać, że dalsza harmonijna współpraca łucznictwa ze sportem strzeleckim innych broni przyczyni się do wyrobienia poważnego zastępu zamiłowanych łuczniczków i strzelców, wszechstronnie przygotowanych do strzelstwa nowoczesnego. Przypuszczenie to potwierdza dotychczasowy żywy rozwój łucznictwa, które przed kilku laty było w Polsce

również nieznaną i egzotyczną, jak kraj (Paragwaj), gdzie pierwszymi naszymi instruktorami byli ezerwonoskórzy Indianie. Widocznie idea wskrzeszenia dawnych tradycji polskiego łucznictwa i zmodernizowania skamieniałych form łucznictwa europejskiego była żywotna, skoro zdołaliśmy w ciągu kilku zaledwie lat nie tylko zyskać prawo obywatelstwa w Polsce dla sportu łuczniczego, ale osiągnęliśmy poważne sukcesy sportowe na terenie międzynarodowym, zdobywając mistrzostwo świata i Międzynarodową Federację Łuczniczą.

WSZYSTKIE

URZĘDY I AGENCJE POCZTOWE

przyjmują przedpłatę na nasz dziennik na mies.

WRZESIEŃ

Ulgowa taryfa przy przewozie ziemiopłodów

Na przewóz kolejami państwowymi kwalifikowanych nasion, zbóż, strączkowych, traw i innych przez cały rok oraz na przewóz ziemniaków—sadziwiaków w czasie od 20 września do 20 listopada istnieje 50 proc. ulgowa taryfa. Świadczenia ulgowe wydaje Pomorska Izba Rolnicza za opłatą 50 gr. od sztuki, które najlepiej załączyć w znaczkach pocztowych przy zamówieniach listownych; lub też wpłacić poprzednio do kasy Izby rol-

niczej. Poza tem należy podać stację nadawczą i odbiorczą, adres nadawcy i odbiorcy, nazwę ziemiopłodu i wagę przesyłki w kilogramach. Zastosowanie ulgowej taryfy może mieć miejsce tylko raz jeden przy przewozie kwalifikowanych ziemiopłodów do wysięwu bezpośrednio w gospodstwach rolnych. Na przewóz ziemniaków do Stowarzyszeń handlowych, rolników i innych firm handlowych świadectw ulgowych się nie wydaje.

W A B R Z E Ż N O

— Zebranie Legionu Młodych. Onegdaj w lokalu p. Hofmanna odbyło się zebranie Legionu Młodych przy udziale wszystkich członków. Zebranie zajął komendant Wachowiak hasłem „Cześć“. Po odczytaniu protokołu z ostatniego zebrania organizacyjnego przez sekretarza p. Leśniaka, sprawozdanie z Zjazdu Legionistów w Gdyni złożył p. Wachowiak, który szczegółowo zilustrował przebieg święta. Następnie omawiano sprawę utworzenia kół Oddziału Legionu Młodych w powiecie. Prace wstępne na terenie Kowalewa i Golubia już rozpoczęto. Od następnych zebrań rozpocznie się cykl wykładów. Pierwszy wykład wygłosi p. Jaźwiecki.

— Z posiedzenia Rady miejskiej. Na ostatnim posiedzeniu Rady szczególnie obszernie omówiono sprawę bezrobocia. W rezultacie dyskusji uchwalono na cele bezrobocia podwyższyć następujące opłaty: a) elektryczność światło o 10 groszy od kwg.; b) elektryczność

siła o 3 grosze od kwg.; c) wodę o 10 groszy na kbm.; d) za ubój w rzeźni od sztuki: świnie o 1 zł, cielęta i owce 0,50 zł, i to na czas od 1. 7. do 31. 10. 1932 r. za wyjątkiem opłat dodatkowych w rzeźni, które zostaną pobrane dopiero od 1. 9. 1932 r. Uchwalono również zaciągnąć na bezrobocie pożyczkę w kwocie zł 3.500 w Kom. Kasie Oszczędności pow. wrocławskiego, natomiast dochód z podwyżki prądu, wody i rzeźni w miarę wpływów wpłacać na konto w Pow. Kasie Oszczędności. Ponadto uchwalono wysłać do p. Starosty delegację w osobach pp. burmistrza Schwarza, radnych Abramowicza i Czarnoty-Bojarskiego, ażeby Wydział Powiatowy przyjął zpowrotem do prac doraźnych bezrobotnych. Następnie uchwalono zakupić 148 wodomierzy w Polskiej Fabryce Wodomierzy w Toruniu za cenę zł 13.053, na pięcioletnią spłatę w równych ratach, za zabezpieczeniem hipotecznym.

B R O D N I C A

— Za spokój duszy ś. p. Prezydentowej Mościckiej. W ub. wtorek o godz. 9 odbyło się w kościele farnym żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. Michaliny Mościckiej, małżonki p. Prezydenta Rzplitej. Mszę św. celebrował ks. prob. Bielicki. Kazanie wygłosił ks. Deskowski. W nabożeństwie brali udział przedstawiciele władz i urzędów z p. starostą Wimmerem na czele, przedstawiciele organizacji PW i WF oraz społeczeństwo.

— Zakończenie półkolonii letniej. W dniu 21 b. m. o godz. 17 nastąpiło zakończenie półkolonii letniej w łasku miejskim. Z półkolonii tej, która urządzona została przy pomocy Województwa, Starostwa i Miasta, korzystało 4

tygodnie około 100 dzieci najbardziej potrzebujących rozdzin miasta. Po spożyciu podwieczorku i odśpiewaniu „Wszystkie nasze dzienne sprawy“ dzieci rozeszły się do domów z wdzięcznością dla tych, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do umożliwienia im spędzenia 4 tygodniowego czasu w kolonii. Specjalne wyrazy uznania należą się pp.: Stankowskiej i dr. Barańskiej za opiekę nad dziećmi; nacz. lek. Kasy Chor. dr. Ronowskiemu, dr. Zakrzewskiemu, dr. Barańskiemu i dr. Otto za bezinteresowną pomoc lekarską i wreszcie pp. Zaręckiej, Rogowskiemu i naucz. Oździe za prowadzenie kolonii.

P E L P L I N

— Wiadomości kościelne. Kanoniczną instytucję na beneficjum w Gronowie otrzymał we wtorek ks. adm. Alojzy Prabucki z Strzępca.

— Rekolekcje zamknięte Sodaliej Tow. Ziemiaków Pom. odbędą się w Seminarjum Duchownym w Pelplinie od 5—8 września. Początek o godz. 11 przed poł. Panie winny zabrać z sobą koldrę, powleczenie na koldrę i na poduszkę, prześcieradło i ręcznik. Koszta utrzymania wynoszą 5 zł. dziennie. Uzasza się na,

desłać zgłoszenia do ks. prokuratora Wojewody w Pelplinie tydzień przed 5 września. Sekretarjat Sodaliej.

Tuchola

— Osobiste. Kierownictwo Urzędu Skarbowego Podatków w Tucholi obejmuje p. Skrzyński Jan z Wejherowa. Dotychczasowy kierownik Urzędu Skarbowego, p. Grabowski przeniesiony został do Świecicy n. W.

Szybownictwo w programie przyszłej Olimpiady

Na ostatnim posiedzeniu Międzynarodowego Komitetu Szybocowego, które odbyło się po zawodach w Rhoen, uchwalono projekt włączenia zawodów szybocowych do programu Olimpiad. Zaplanowano, aby konkursy szybocowe odbyły się już w ramach następnej Olimpiady w roku 1936.

Szczegółowy projekt w tej sprawie przedłożony ma być głównemu komitetowi olimpijskiemu po przyszłorocznych międzynarodowych zawodach szybocowych w Rhoen. — Udział w opracowaniu tego wniosku weźmie również Polski Komitet Szybocowy.

Hrabina — złodziejka

Policja kryminalna aresztowała mieszkającą narazie w Sopocie niemiecką hrabinę von Strachwitz z Berlina. Jakaś jej znajoma pani wystosowała do policji pismo, w którym zarzuca hrabinie kradzież 200 guld.. Aresztowana przyznała się podczas badania do winy. Zaznaczyła ona, że odwiedziła znajomą panią dwukrotnie w jej mieszkaniu, przyczem za każdym razem skradła 100 guld., które następnie przegrała w szulerni sopockiej. Hrabinę oddano w ręce sędziego śledczego, przed którym cofnęła częściowo pierwotne swoje zeznania.

Kumor

POCZCIWY MURZYN

Profesor Klatsche podróżuje po wertepach Afryki Centralnej. Dołarł wraz ze swym czarnym boyem nad brzeg jakiejś rzeki. Upał. Profesor zrzuci odzież, w helmie korkowym i z okularami na nosie pogrążył się w falach rzeki. Po chwili woła do czekającego na brzegu murzyna:

Samu, czy tu bezpiecznie? Niema rekinów? Napewno?

— Niema rekin, Mussiu. Rekin bać się za bardzo krokodyll

Gieldy

Warszawskie notowania walutowe.

z dnia 25 VIII. 1932 r.

Tranzakcje Kupao

WALUTY.

Dolary St. Zjedn.	—
Belgia	123,95—123,64
Gdańsk	173,80—173,38
Holandja	359,25—358,35
Kopenhaga	—
Londyn	30,82—30,60
Nowy York	8,92—8,90
Nowy York teleg.	8,925—8,905
Paryż	34,98—34,89
Praga	26,39—26,33
Sztokholm	—
Szwajcaria	173,50—173,03
Włochy	45,78—45,56
Berlin (w obrotach nieofic.)	212,15

Notowania ziemiopłodów w Poznaniu

Dostawa bieżąca, parryet Poznań, handel hurtowy

za 100 kg. z dn 25 VIII. 1932 r.

Pszenna	24,00—25,00
żyto	15,00—15,50
Owies	12,75—13,35
„ „ 65%	—
„ pszena 65%	40,50—42,50
Otręby żytnie	—
„ pszenne	—
Rzepak	27,00—28,00
Seradela	—
Lubin niebieski	—
„ żółty	—

Notowania ziemiopłodów w Berlinie

Ceny w R.M. Zboże i nasiona ostate za 1000 kg. inne za 100 kg. z dnia 25 VIII. 1932

Pszenna nowa	205—207
Zyto nowe	156—158
jęczmień browar.	172—182
jęczmień przem. pastewny	156—163
Owies marchijski	—
Mąka pszena	25,00—29,75
Mąka żytnia 70%	21,25—23,50
Otręby pszenne	9,70—10,20
„ żytnie	8,50—9,00
troch Victoria	21,00—24,00
troch drobny jadalny	—
troch pastewny	14,00—17,00
Peluszka	—
Kuchy lniane	10,30—10,50
Wyka	17,00—20,00

Towarzystwo Handl. CENTROHURT z.o.p. Gdynia Sz. Gdańska Tel. 1029 i 1001

DZIAŁ I
Wszelkie materiały budowlane
Cement-Wapno-Smołę-Papę
Lepnik.Zelazo-Gwoździe-Gips
Glazurę-Terakotę.

DZIAŁ II
Węgiel - Koks
wagonowo i ze składów
z dostawą do domu

DZIAŁ III
Owies, Otreby, Srut,
Grysik, Sieczkę, Smołę.

Ceny bezwzględnie konkurencyjne oraz dogodne warunki płatności.

Własny Oddział w KACKU MAŁYM obok dworca.

231

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 27 sierpnia o godz. 11 przedpoł. sprzedaje w Rudaku w Zakładach Ceramicznych przymusowym przetargiem za gotówkę; 150 tysięcy cegły. (5971)
Bartkowiak, komornik sądowy, Toruń.
2460/32

PRZETARG

na: a) remont budowlany budynku kuchni centralnej i b) roboty dekarские w Krajowym Zakładzie Psychiatrycznym w Świeciu.
Formularze przetargowe za opłatą 2 zł i 1 zł oraz wyjaśnienia otrzymać można w Starostwie Krajeowym Pomorskim w Toruniu, ul. Mostowa 11.
Wadium 3 proc. sumy oferowanej w gotówce lub papierach pupilarnych.
Termin wnoszenia ofert do 10 września 1932 r. godziny 10-tej w zamkniętej i zalakowanej kopercie z odpowiednim napisem.
Zastrzeżenie swobodny wybór oferenta lub nieprzyjęcie żadnej oferty. (5972)
Starosta Krajowy Pomorski.
325/IX

PUBLICZNE DORECZENIE. W sprawie Brunona Markowskiego, właściciela tartaku w Wejherowie przeciw Franciszkowi Górnemu, marynarzowi nieznanego miejsca pobytu, zamieszkałemu przedtem w Ludwiczowie gmina Rumja, pow. morski. Powód twierdząc, że pozwany pobrał od niego drzewo i nie zapłacił rezerwy w kwocie 1389,46 zł, wniósł skargę z wnioskiem o zasądzenie pozwanego na zapłacenie mu 1389,46 zł z 10 proc. odsetkami od 16. 10. 1929 r. na ścierpienie wedle tej kwoty wraz z odsetkami, wedle kosztów sporu oraz kosztów powstałych w sprawie aresztowej 1. G. 56/30 w kwocie 110.— zł egzekucji w nieruchomości Rumja karta 278 z rangą hipoteki zapisanej w księdze wieczystej tej nieruchomości w dziale III pod nr. 2 oraz o uznanie wyroku za tymczasowo wykonany ewtl. za zabezpieczeniem. Pozywa się pozwanego do ustnej rozprawy spornej przed Sądem Grodzkim w Wejherowie pokój 8 na termin w dniu 20 października 1932 r. o godz. 9 przedpoł. W celu publicznego doreczenia ogłasza się niniejszy wyciąg skargi 1. C. 920/32. (5743)
Wejherowo, dnia 8. 7. 1932 r.
Sąd Grodzki.

W sezonie letnim!

Każdy zdrowo prowadzony interes, warsztat pracy, przedsiębiorstwo musi pomyśleć o propagandzie i reklamie zwłaszcza, gdy chodzi o kupiectwo i klientelę, która

! tem robi zakupy sezonowe.

Reklama

ogłoszeniowa jest podstawą rozwoju i ożywieniem obrotów.

Pismem, które czytają sfery posiadające ziemiaństwo, inteligencja pracująca, urzędnicy, wojsko, a więc sfery, które kupują — to

Dzień Pomorski

Największe korzyści przynosi ogłoszenie w naszym piśmie gdyż zamieszczone w „DNIE POMORSKIM” ukazują się w

„Dniu Grudziądzkim”
„Dniu Bydgoskim”
„Dniu Kujawskim”
„Gazecie Morskiej”
„Gazecie Gdańskiej”

Bardzo tania! Ceny wyjątkowe!

Kość z mięsem	1/2 kg.	15 gr.
lebki	20	20
nożki	10	10
wątroba	50	50
cynadarki	50	50
ozory	60	60
plócka i serce sztuka	35	35
podgardła	65	65
poledwica	90	90
smalec	1.20	1.20

Toruń Poels, & Co Tel. 25
Pierwsza filja, ul. Chelmińska 6; Druga filja, ul. Grudziądzka 72; Trzecia filja, ul. Sienkiewicza 17; Czwarta filja, Droga Trepowska (Rzeźnia Miejska). 5953

LICYTACJA PRZYMUSOWA.
Dnia 27 sierpnia 1932 r. o godz. 14 sprzedane będą w Gdyni przy Szosie Gdańskiej za gotówkę najwięcej dającym: pięć tysięcy cegły palonej. Zbiórka relikwiantów przed cegielnią Nowackiego i Ska.
URZĄD SKARBOWY W GDYNI

Z prawami szkół państwowych 595
8-klasowe gimnazjum żeńskie
G. Winogrodzkiego w Wejherowie
przyjmuje zapisy do wszystkich klas, poczynając od klasy 2-giej.
Przy gimnazjum wstępne klasy koedukacyjne, przygotowujące do gimnazjum nowego typu.

Duet
koncertowo-dancingowy, poszukuje posady. Powidz, uzdrowisko-orkiestra. 5945

Zbożowiec
młynarz lat 23, z zagr. szkołą młynarską, dokładnie obeznany z wszelkimi pracami władze biegle językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie. Posiada prawo jazdy, Poszukuje jakiegokolwiek posady. 5942

MAGISTRAT MIASTA BYDGOSZCZY
ogłasza niniejszem konkurs na stanowisko

OCHRONIARKI (higienistki)
do kontroli dzieci będących na wychowaniu u osób prywatnych.
Pobory według grupy XI pragmatyki miejskiej.
Oferty należy składać natychmiast do Wydziału Opieki Społecznej przy dołączeniu:
1. szczegółowego życiorysu,
2. świadectwa moralności,
3. uwierzytelnionych odpisów świadectw z odbytych kursów i dotychczasowej praktyki.
(-) Podoski
rada miejski.

Kafle
do pieców białe i kolorowe, oraz cement, wapno, papę smołę po cenach konkurencyjnych poleca
M. CZUBEK i Ska
w Poznaniu
Oddział w Toruniu
ul. Piernikarska róg Browarnej tel. 6443. 5910.

Osoby,
któreby chciały zająć się sprzedażą „Księgi Adresowej miasta Torunia” za dobrą prowizją, mogą się zgłosić do Biura Wydawnictwa w Toruniu, ul. Most Pauliński 1. Między godziną 3—6 popołudniu. 5967.

Poszukuję
mieszkania 6-cio pokojowego w mieście lub na Bydgoskim Przedmieściu oferty uprasza się kierować do „Dnia Pomorskiego” Toruń pod 5968.

Zarobek dla pracowników branży budowlanej.
Wejherowo, 3-go Maja 18, II. p. Godziny przyjęć od 16-tej do 17-tej.

OGŁOSZENIE.
Izba Skarbowa w Grudziądzu zawiadamia, że na obszarze Województwa Pomorskiego w administracji skarbowej
NIEMA WOLNYCH POSAD.
Podania o przyjęcie do służby złożone po terminie niniejszego ogłoszenia pozostaną bez odpowiedzi. 5878 276 (Gr)

Zanim
kupisz nowe, zajdź do „Okazjopolu” obejrzeć używane łóżka, stoły, szafy, lustra, rowery, maszyny do szycia, patefony, siódła otyczkarskie przepisowe, elektro-luxy do odkurzania, kilimy, płaszczy, ubrania, obuwie, powózka parokonna, sortownice do kaszy, teodolit uniwersalny, opalograf, motocykl, maszyna do krajania papieru oraz wszelkie używane rzeczy za bezcen.
„Okazjopol”
Grudziądz, Plac 23 Stycznia 28 (dawn. nr. 14) w podwórzu. 1460

Potrzebna
współniczka do kiosku od zaraz z gotówką zł. 1000. Zgłoszenia Gdynia skrzynka pocztowa 79. 247

Pokój
dobrze umeblowany z osobnym wejściem do wynajęcia Przedzamcze 12 L piętro. 710

Poszukujecie
dla panienci uczęszczającej do czwartej klasy gimnazjum żeńskiego odpowiedniej pensji wraz z utrzymaniem, w Grudziądzu. Zgłoszenia nadsyłać: adwokat i notariusz Dr. Wyszowski, Chelma. 5869

Pokój
elegancko umeblowany odnajmę zaraz inteligentnemu panu. Głębocka, Toruń, ul. Słowackiego 19/21 II p. 5797

Panienska
skromnych wymagań poszukuje pracy biurowej. — Zgłoszenia do Administracji „Dnia Grudziądzkiego”, Grudziądz. 720

Rabarber
dwuletni wysadki w każdej ilości poleca Szkoła Powiatowa Okonin poczta Melno. 710

SZKŁO
okienne, katedralne, surowe, ornamentowe, drutowe, kit szklarski poleca
szklarnia K. Lesiński
Gdynia, Sienkiewicza
Szklenie will i domów

4 pokoje
kuchnia łazienka, w ładnym położeniu w ogrodzie, blisko miasta do wynajęcia. Czyszczone za rok zgóry. Inform. Toruń, ul. Chelmińska 10. 5974

Pomidoru
do zaprawiania każdej ilości wprost w dom bardzo tanio poleca Szkoła Powiatowa Okonin poczta Melno. 718

Sypialnie
i kuchnię tanio sprzedaje. Stolarnia Toruń Strumykowski 9. 5935

Dom
(willa) o 3 pokojach, łazienkę, kuchnię, ładnym położeniu w ogrodzie i blisko miasta do wydzierżawienia. Toruń, św. Jerzego 6, od 2—3 popoł. 5974

Amatorzy
fotografii, którzy chcą mieć dobre rezultaty dają wszelkie swe prace do wykonania
Foto Spychalski
Toruń, ul. Strumykowa. 4593

P. P. Wojskowi i Urzędnicy!!
Kredyt na asygnaty na wszelkie artykuły spożywcze, wódki i wina **płatne dopiero 1 października 1932 r.**
B. Araczewski
Toruń, Chelmińska przy Rynku. 5858

Magle
na dogodnych warunkach spłaty dostarcza Walter Meschke, przedstawiciel warszawskiej wytwórni magli. Gdańsk, Langfuhr, Brósewiczew 1. 5702

Tysiące Choruch
na katar żołądka, wzdęcia, kurcze, bóle, niestrawność, zgagę, nudności, wymioty, brak apetytu, ogólne osłabienie etc. **odzyskało zdrowie** używając ziółka sławnego na cały świat dra Dietla, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego. Żądacie bezpłatnej broszury poszczególnych Adres: **Liszki-Apteka.** 4868

Mleko luźne
Mleko butelkowe
Produktu mleczarskie
Cheb i pieczywo śniadaniowe
dostarcza w godzinach rannych w dom na cały obszar miasta
DWOR SZWAJCARSKI
Bydgoszcz, ul. Jackowskiego 26/28, telefon 254. 4683

Udzielam
lekcje muzyki z teorią i konwersację francuskiego. Toruń ul. Łazienna 9, I. p. 5882

Krawcowa
poszukuje szycia po domach (dziennie 3 zł.) Zgłoszenia „Gazeta Morska” Gdynia.

REPERTUAR TEATRU TORUNSKIEGO
W piątek, dnia 26 bm teatr nieczynny.

W sobotę, dnia 27 bm o godz. 20-tej
„Wanałazca”
Sztuka w 3 aktach N. Jezierskiego. Ceny do połowy niższe.

W niedzielę, dn. 28 bm. o godz. 16-tej
Operetka Zdrojowa z Ciechocinka nieodwołalnie ostatni raz
„Krolowa Miliardów”
Operetka w 3 aktach Leo Falla z wyst. Elny Gistedt. Ceny miejsc niższe.

W niedzielę, dn. 28 bm. o godz. 20-tej
Operetka Zdrojowa z Ciechocinka
„Bajacra”
Operetka w 3 aktach E. Kalmana z wyst. Elny Gistedt.

Srebrny

2 ostatniej chwili

Papen dąży do restytucji monarchji

Niemcy w przededniu nowych wydarzeń

Berlin, 26. 8. (PAT). Opinia publiczna pozostaje pod wrażeniem jak najsprzeczniejszych wersji o planach rządu wobec Reichstagu. W kołach politycznych z wielkim napięciem oczekują programowej deklaracji, jaką złoży kanclerz Papen w dn. 28 bm. na zjeździe westfalskich związków w Münsterze.

Kanclerz w swym przemówieniu sprezytuje program gospodarczy, z jakim rząd Rzeszy zamierza wystąpić w dn. 5 września przed parlamentem. Informacje o rokowaniach koalicyjnych między centrum a narodowymi socjalistami, oraz pogłoski o nowych próbach wciągnięcia Hitlera do gabinetu prezydjalnego przyjmowane są z wielkim sceptycyzmem.

Uchodzi za rzecz pewną, że rząd rozwiąże Reichstag, zanim dojdzie jeszcze do głosowania nad wnioskiem o votum nieufności. Nastąpi to w chwili, gdy większość parlamentu zażąda uchylecia ostatnich dekretów.

Prasa zastanawia się nad możliwościami dalszego biegu sprawy w razie rozwiązania parlamentu. Zdaniem pewnych dzienników, rząd rozpisze nowe wybory, lecz przedtem przeprowadzi zasadniczą radykalną reformę ordynacji wyborczej. Na tle tych pogłosek prasa demokratyczna i centrowa objawia silne zaniepokojenie.

Natomiast organ centrowy „Deutsches

Volksblatt“ wychodzący w Stuttgarcie, gdzie odbywają się ważne narady utrzymuje, że nie dojdzie do rozpisania nowych wyborów, ponieważ w obecnych warunkach nie przyniosłyby one większej zmiany w układzie sił parlamentarnych. Być może — oświadcza „D. Volksblatt“ — że nawet pewne czynniki wyraźnie tego sobie życzą aby móc potem powołać się na niemożność współpracy rządu z parlamentem, co w rezultacie zmusza gabinet do rządzenia bez parlamentu, bez Reichstagu, a nawet wbrew jego wyrażonej woli — wywodzi dziennik centrowy — rząd Rzeszy przystąpi do przeprowadzenia swoich planów.

Czego więc należy oczekiwać — zapytuje dziennik. Daleko idącej zmiany ordy-

nacji wyborczej, nowego ułożenia stosunków między Rzeszą a krajami związkowymi oraz wysunięcia bardzo spornej kwestii utworzenia wyższej izby.

W końcu oczekiwać trzeba jako rzeczy najwyższej wagi wysunięcia kwestji ustroju państwowego w ogólności, a więc restytucji monarchji. Nie wspominalibyśmy o tej możliwości, gdyby to, co w tej sprawie mówią, było tylko pogłoską. Chodzi tu o coś więcej, niż dowolne kombinacje. Przedstawiciele obecnego gabinetu mają daleko idące plany. Dziennik kończy ostrzeżeniem czynników miarodajnych przed wysunięciem hasła restytucji monarchji, co zdaniem dziennika równałoby się podkładaniem ognia pod gmach Rzeszy.

Budowa nowej drogi nadmorskiej

Gdynia. Wiceminister Komunikacji inż. Gallot przeprowadził ostatnio inspekcję dróg w okręgu Gdynia. W wyniku inspekcji ustalono trasę nowej, bitej drogi, która połączy Gdynię z ominięciem Gdańska.

Nowa droga, długości 11 km., prowadzić będzie z Gdyni przez Mały i Wielki Kaek do Chławczyna.

Obecnie prowadzone są pertraktacje w sprawie budowy tej drogi, która wybudowana zostanie przez Min. Komunikacji przy współ-

udziale Sejniku w Wejherowie.

Połączenie wsi z Gdynią ułatwi aprowizację Gdyni, która dotychczas odbywać się musiała częściowo przez Gdańsk. Wpływie to również w znacznym stopniu na obniżenie cen artykułów żywnościowych.

Roboty około budowy tej drogi rozpoczną się w najbliższym czasie. Narazie wybudowana zostanie zwykła szosa, która otrzyma następnie nawierzchnię z betonu.

Czwarty dzień rozgrywek tenisowych o mistrzostwo Polski

Warszawa, 26. 8. (PAT). Wczoraj odbyły się dalsze rozgrywki tenisowe o mistrzostwo Polski. W grze pojedynczej panów doprowadzono do półfinału, w grze pojedynczej pań odbędną się od razu półfinały. Poza tym odbyły się ćwierćfinały rozgrywek pań w grze podwójnej i w grze mieszanej. Mistrzostwa juniorów doprowadzono do finału.

Wyniki zawodów dzisiejszych są następujące: gra pojedyncza panów w półfinale Tłoczyński pokonał Jerzego Stolarowa 6:2, 6:3, 6:2. Hebda wygrał z Popławskim 6:4, 9:7, 6:3. Menzel zwyciężył Maksa Stolarowa po ciężkiej 5-setowej rozgrywce 6:3, 6:3, 4:6, 0:6, 6:3. Wreszcie Warmiński napotkał na niespodziewanie silny opór ze strony młodego zawodnika bydgoskiego Bratka, którego jednak pokonał 6:4, 1:6, 7:9, 6:1, 6:0. Dogrywka meczu Warmiński-Granguillot zakończyła się zwycięstwem Warmińskiego. Ostateczny wynik brzmi 0:6, 6:4, 4:6, 7:5, 8:6.

Gra pojedyncza pań odbyła się tylko jedna między Volknerówną i Gallay. Zwyciężyła Volknerówna 3:6, 6:3, 7:5. Czeszka Ertl i Konopacka-Matuszewska przeszły do półfinału walcoverem. W półfinałach walczyły Jędrzejowska, Volknerówna, Konopacka-Matuszewska i Ertl.

W grze podwójnej pań rozegrano jedno spotkanie. Para czesko-niemiecka Crammer, Ertl wyeliminowała parę polsko-francuską Lilpopówna, Gallay. W grze mieszanej para polska Jędrzejowska, Tłoczyński pokonała parę czeską Ertl, Klein 6:3, 7:5.

W grze podwójnej panów para czeska Menzel, Klein wygrała z parą polską Marszewski, Warmiński 6:4, 6:4, 7:5. Para egipsko-polska Granguillot, Jerzy Stolarow wyeliminowała parę polską Altszuler i Lautner 6:1, 6:2, 6:2. Wreszcie para Hebda, Popławski zwyciężyła parę Knopf i Tarłowski 6:4, 6:0, 6:4.

Z wiarą w zwycięstwo

wystartowali lotnicy polscy do ostatniego etapu

Paryż, 26. 8. (PAT). Dzień wczorajszy przeznaczony był na wypoczynek dla uczestników międzynarodowych zawodów awionetek przed tureckim etapem Polska — Berlin. — Wszystkie samoloty poddane były gruntownej rewizji. O godz. 15 przybył do Orly minister lotnictwa Painleve z oficjalną wizytą. Minister udał się następnie do francuskiego aeroklubu, gdzie na cześć uczestników raidu wydano bankiet. Samoloty, które mają wystartować o godz. 6 rano podzielone zostały na trzy grupy. Z Polaków w pierwszej grupie startuje Żwirko, drugi Karpiński i Godgowl, trzeci Bajan. Według informacji pilotów i mechaników maszyny polskie funkcjonują dotychczas bez zarzutu.

Według ogólnego zdania najeźszym do-

tychczas etapem był odcinek Lyon - St. Gallen, zwłaszcza pod względem psychicznym, gdyż brak było odpowiedniego miejsca do ewentualnego lądowania. Trasa prowadziła nad ośnieżonymi szczytami górskimi. Poza tym fatalne były warunki atmosferyczne, które ciągle zmuszały lotników do zbaczania z drogi. Polscy uczestnicy raidu wylądowali w Paryżu w doskonałej formie i żywią najlepsze nadzieje co do ostatniego etapu. Jedynie kpt. Orliński, który jak już donosiliśmy na etapie Cannes-Lyon zachorował, mimo to przybył samolotem do Paryża, jutro zamierza odjechać do Warszawy.

Paryż, 26. 8. (PAT). Prasa francuska zamieszcza na naczalnych miejscach fotografie lotników polskich, wyrażając uznanie dla ich

Diecezja tarnowska otrzyma nowego biskupa

Tarnów, 26. 8. (PAT.). Ks. biskup Leon Wałęga otrzymał bullę papieską, zwalniającą go z diecezji tarnowskiej.

Do czasu mianowania biskupa ks. biskup Wałęga ma odbywać rząd nad diecezją w charakterze ordynarjusza.

Pieśń o oszczędności skomponowana przez autorów polskich

Warszawa, 26. 8. (PAT). Międzynarodowy instytut oszczędnościowy w Medjolanie wydał co roku pieśń o oszczędności przygotowaną przez jedno z państw członków instytutu. W tym roku kolej przypadła na Polskę. Pieśń skomponował A. T. Adam do tekstu Czerwińskiego. Pieśń ta zostanie wydana drukiem nakładem Instytutu i na jego życzenie zostanie w dniu oszczędności, t. j. dnia 31 października b. r. nadana przez Polskie Radio, przyczem transmitować ją również będą wszystkie europejskie rozgłośnie.

Frost Bronisław rekordzista Polski

Komunikatem Polskiego Związku Lekkoatletycznego został ogłoszony rekordzista Polski w skoku o tyczce Bronisław Frost, członek grudziądzkiego gniazda „Sokoła”, który osiągnął wspaniały wynik na mistrzostwach Pomorza, skacząc 3,71 m. w Bydgoszczy. Nowemu rekordziste polskemu wierzujemy i życzymy dalszych sukcesów.

Miasta amerykańskie bez produktów wiejskich

Nowy Jork, 26. 8. (PAT). W stanie Iowa wybuchnął strajk farmerów, którzy domagają się wyższych cen na produkty rolne. Postanowili oni nie dowozić niczego do miasta, dopóki nie uzyskają na swoje produkty cen, które uznają za wystarczające. W pierwszym momencie strajk farmerów wpłynął na podwyższenie o 100% cen mleka. W początkach ludność miejscowa odnosiła się do strajku z sympatją, co jednak niedługo trwało.

W wielu miejscowościach doszło do starć, w których policja używała bomb łzawiących. Władze miejscowe starają się zorganizować dostawę produktów wiejskich do miast. Farmerzy jednak stawiają na drogach swoje posterunki i akcje tę paraliżują.

Ułaskawiony

Madryt, 26. 8. (PAT). Na życzenie gabinetu prezydent Zamora zamienił wyrok śmierci generałowi Jurjo na dożywotnie więzienie.

Tydzień ubiegły w porcie gdyńskim

W tygodniu od 15 do 21 bm. zaznaczył się w dalszym ciągu ożywiony ruch w porcie gdyńskim. W tygodniu tym zainewoło do portu i wyszło zeń na morze ogółem 150 statków o łącznej pojemności 114.956 ton rej. netto (weszło 78 statków o 58.984 t. r. n., wyszły 72 statki o 55.972 t. r. n.) Według kolejności bander poszczególnych państw ruch ten przedstawiał się jak następuje:

	ton rej. netto:	statków:
1. Szwecja	33.217	45
2. Polska	28.660	21
3. Norwegia	14.414	18
4. Niemcy	14.152	27
5. Danja	13.443	19
6. Finlandja	5.107	10
7. Łotwa	1.703	3
8. Estonia	1.482	2
9. W. M. Gdansk	1.204	2
10. Litwa	1.170	2
11. Holandia	404	1

Bandera szwedzka stale produkuje w ruchu okrętowym portu gdyńskiego. Na drugim miejscu stoi bandera polska. Na trzecim miejscu po raz pierwszy wysunęła się bandera norweska, przed niemiecką i duńską, które dotychczas szły zawzięcie zaraz po polskiej.

Ogólny przeładunek towarów w tygodniu sprawozdawczym osiągnął pokaźną liczbę 123.061,5 ton, wylądowano 15.049,4 ton, załadowano zaś 108.012,1 ton.

Wylądowano następujące ilości towarów (w tonach): ryż surowy 1594,6, rzepak 230, kawa, kakao i herbata 29,8, tytoń 30,9, fosforyty 2235, tomasyna 3810, rudy żel. 1625, złom żel. 4393,2, maszyny, aparaty i części 6, samocho- dy i części 1,1, bawełna 876,7 skóry 64,9, juta 1,1, szal 15,5, wełna 20,3, jelita 31,2, asbest 20,8, guma 4,8, magnezyt 5, pieprz 5 i różne 485.

Załadowano (w tonach): mąka ryżowa 123, bekony 1069,6, wędliny 112,1, jaja 307,3, makuchy 90, bale sosnowe 1771,1, węgiel eksportowy 96205,5, węgiel bunkrowy 3047,5, sole potasowe 2800, nawozy azotowe 2166, cynk 83,3, wyroby żelazne i stalowe 48,1, marufaktura 4,8, artykuły sanitarne 19,3, pomidory 5, klepki 69,8 i różne 89,7.

Ogłoszenia: wiersz 11mm. na stronie 7-lamowej . . . 0,25 zł w tekście na pierwszej stronie . . . 1,50 zł na drugiej i trzeciej stronie 1 zł — w tekście . . . 0,60 zł Drobnie za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie. Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr. Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. W Gdanskku za wiersze m/m na stronie 7-lamowej. 15 fen. 50 fen. 10 fen. Przy sądownym śledzeniu należności rabat upada. Dla wszelkich spraw sądowych właściwe są Sady w Toruniu. Za terminowy druk przepisanie miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Wacław Górnicki w Toruniu, Słowackiego 19/21
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Józef Dobrostowski Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wilhelm Grimmanna, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, l. p.
Redaktor odpow. na Gdynię Wiktor Mielnikow Gdynia, Świętojańska
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław Władysław Kawalkowski Inowrocław, Rynek 25.
Redaktor odpowiedzialny na Grunwald, Józef Stanaob, Rynek 10/11.
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwa: „Dzień Pomorski”, „Dzień Bydgoski”, „Gazeta Morska”, „Dzień Grudziądzki”, „Dzień Kaszubski”, „Dzień Kujawski”
Nakładem i czeionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu

Abonament miesięczny wynosi
w ekspedycji miejscowych agencjach 3 — zł z odnośnieniem do domu w Toruniu 3,40 zł przez pocztę z odnośnieniem 3,36 zł po listówce 4,50 zł w Gdanskku przez pocztę 2,50 zł przez chłopca 2,30 zł z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd 7 — zł W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma
PRENUMERATA „DNIA KUJAWSKIEGO” miesięcznie w administracji 2,70 zł — na pocztach już z odnośnieniem kwartalnie 9,27 zł miesięcznie 3,09 zł